Łącznik, który dzieli ❖ Stracone szanse Bochni ❖ Miasto organizatorem hazardu

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 4-5 (259-260)
KWIECIEŃ-MAJ 2015
CENA 3 zł



ISSN 1233-9660
9 771233 966005

Całodobowa Stacja Paliw ORLEN w Proszówkach



O najwyższą jakość naszych paliw dba koncern ORLEN





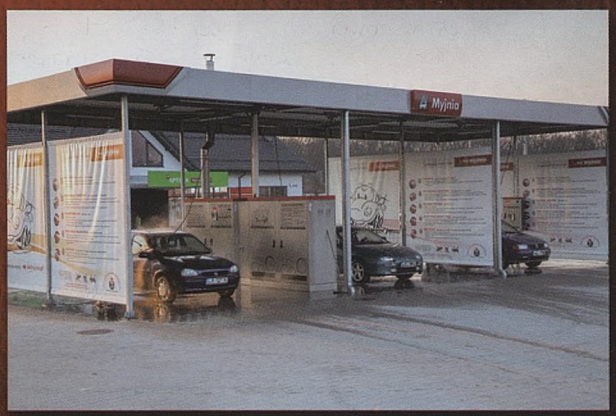


Doskonale zaopatrzone Delikatesy CENTRUM

Apteka REMEDIUM

Samoobsługowa myjnia bezdotykowa







Minął miesiąc

- 16 lutego w starostwie powiatowym w Bochni odbyło się spotkanie przedsiębiorców Ziemi Bocheńskiej z Iloną Antoniszyn-Klik – wiceminister Gospodarki. Prezes Krakowskiego Parku Technologicznego Wiesława Kornaś- Kita przedstawiła zalety inwestowania w Specjalnych Strefach Ekonomicznych.

- 17 lutego odbyło się uroczyste otwarcie Filii Nr 3 bocheńskiej Biblioteki w nowej siedzibie przy ul. Kurów 77. Biblioteka, która dotychczas zajmowała niewielki lokal o powierzchni 37 m^2 w starej szkole na ul. Rydla 8 została przeniesiona do wyremontowanego budynku byłej świetlicy, o powierzchni 87 m^2. Remont wykonano dzięki dotacji celowej Urzędu Miasta przystosowując lokal do potrzeb biblioteki. Filia oferuje czytelnikom księgozbiór liczący około 10 tys. woluminów, który zawiera literaturę piękną polską i obcą, książki dla dzieci i młodzieży, książki popularnonaukowe dla wszystkich grup wiekowych, lektury szkolne i opracowania literackie. W czytelni liczącej 14 miejsc udostępnia księgozbiór podręczny: encyklopedie, leksykony, słowniki oraz czasopisma lokalne. Czytelnicy mogą również korzystać ze stanowiska komputerowego z dostępem do Internetu. Filia zaprasza młodych czytelników na zajęcia dla dzieci, lekcje biblioteczne, konkursy plastyczne i literackie. Najmłodszym biblioteka poleca kącik malucha – miejsce do odpoczynku, zabawy i przyjemnej lektury. Biblioteka przy ul. Kurów 77 w Bochni jest czynna: w poniedziałek 8.00 – 15.30, wtorek i piątek 11.00 – 18.30 oraz w środę 12.00 – 15.30.

- Magistrat Bochni naliczył firmie Skanska, która wykonała uzbrojenie Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, karę w wysokości ok. 470 tys. zł za niedotrzymanie terminów przy wykonywaniu dokumentacji. Firma nie zamierza płacić, zakwestionowała naliczone kary i złożyła pozew do Sądu Okręgowego w Krakowie. Skanska zaproponowała ugodę i zapłatę kwoty 100 tys. zł, jednakże propozycja taka została odrzucona przez burmistrza Bochni. Teraz sprawę rozstrzygnie sąd. Firma podkreśla, że opóźnienie w dostarczeniu dokumentacji nie wynika z jej winy, a Urząd Miasta nie poniósł z tego tytułu szkód.

- 20 lutego w Kopalni Soli w Bochni spotkali się przewodnicy z Małopolski, w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Przewodnika Turystycznego.

W Kopalni zostały wręczone Odznaki Honorowe Ministra Sportu i Turystyki „Za Zasługi dla Turystyki" oraz dyplomy marszałka województwa małopolskiego za „Wkład w Rozwój i Promocję Turystyki w Małopolsce".

- 24 lutego odbyła się kolejna sesja Rady Powiatu w Bochni. Starosta bocheński Ludwik Węgrzyn z ppłk Zbigniewem Skurnowiczem z WKU w Tarnowie oraz wójtami z terenu powiatu bocheńskiego wręczyli odznaczenia 21 osobom w uznaniu zasług w dziedzinie rozwoju i umocnienia obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Stanowią one wyraz uznania dla rodziców, których przynajmniej trójka dzieci służyła w wojsku. Decyzją ministra Obrony Narodowej „Za Zasługi Dla Obronności Kraju" złotym medalem odznaczeni zostali: Bronisława i Jakub Hejmo, Janina Zdebska, Anna i Mieczysław Możdżeń. Srebrnym medalem odzna-

Nasza okładka:

Pokaz tradycji wielkanocnych w wykonaniu członków Młodzieżowej Grupy Zespołu Pieśni i Tańca „Łąkta" z Łąkty Górnej: Dąbrówki Dudek, Natalii Matras, Mateusza Krzyżaka i Wiktora Kępy.





17 lutego w „Domu Bochniaków" otwarta została wystawa „Gorzka chwała. Powstanie Styczniowe 1863". Wystawę przygotowało Muzeum Mazowieckie w Płocku i Muzeum Niepodległości w Warszawie wg scenariusza Jana Engelgarda. W otwarciu wystawy uczestniczył dr Tadeusz Skoczek dyrektor Muzeum Niepodległości, ks. prałat Jan Nowakowski, Jan Balicki przewodniczący Rady Miejskiej, radni, przedstawiciele bocheńskich organizacji społecznych: Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej O/Bochnia, Civitas Christiana, Salina Nova, Chóru „Salt Singers", dyrekcja I LO w Bochni oraz członkowie Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Blanka Dembosz – zaprzyjaźniona artystka z Krakowa – na wstępie zaśpiewała piosenkę „Czarna sukienka", natomiast na temat wystawy mówił dr Tadeusz Skoczek, a Janina Kęsek przedstawiła działalność Bocheńskiej Obwodowej Ławy Powstańczej 1863 r. działającej na zapleczu powstania na terenie Ziemi Bocheńskiej, organizującej przewóz broni i amunicji produkowanej w Łomnej, opatrunków i lekarstw, udzielającej pomocy medycznej rannym partyzantom i pomocy w pracy werbunkowo-mobilizacyjnej. Ewelina Mroczek omówiła historię kilku pieśni powstańczych, które chór „Lutnia" działający przy Stowarzyszeniu wykonał pod kierunkiem artystycznym Sylwii Klejdysz. Pieśni te zebrał Stanisław Domański. Wystawa, składająca się z 30 kolorowych plansz będąca hołdem oddanym poległym za Ojczyznę czynna była w Domu Bochniaków do dnia 5 marca.

czeni zostali: Józef Dziurdzia, Danuta Gajek, Bogusława i Bogdan Nowak, Zofia Pilch, Krystyna Czapeczka, Wiesława i Władysław Gnutek, Danuta Żukrowska, Helena i Józef Goryl, Stanisława i Eugeniusz Kamionka, Lucyna Gładka, Krystyna Kicka, Józefa Kłuś.

- Radni powiatu bocheńskiego na ostatniej sesji przyjęli także rezolucję skierowaną do marszałka województwa małopolskiego, dotyczącą zwiększenie rezerwy powodziowej na zbiorniku w Dobczycach. W rezolucji czytamy m.in.: *Działając w imieniu mieszkańców powiatu bocheńskiego, a szczególnie mieszkańców miejscowości położonych wzdłuż rzeki Raby, poniżej Zbiornika Dobczyckiego, Rada Powiatu Bocheńskiego wnioskuje do Pana o wyrażenie zgody na znaczne zwiększenie rezerwy powodziowej do poziomu 54 mln m3 co poprawiłoby bezpieczeństwo przeciwpowodziowe powiatu bocheńskiego*. Aktualna rezerwa wynosi 33 mln m3. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie zamierza złożyć wniosek o nowe pozwolenie wodno – prawne oraz o zatwierdzenie instrukcji gospodarowania wodą. Podczas sesji radny Piotr Skoczek zwrócił uwagę na konieczność przygotowania informacji na temat ochrony przeciwpowodziowej w powiecie bocheńskim, kto za co odpowiada, jakie są zagrożenia, jaki jest stan zabezpieczeń, jakie obowiązują procedury w wypadku zagrożenia powodzią. W ocenie radego taka informacja powinna być podstawą do opracowania kompleksowego planu zabezpieczenia powiatu bocheńskiego przed groźbą ewentualnej powodzi. *Od ostatniej powodzi w 2010 rząd i odpowiedzialne za to jednostki, w tym samorząd wojewódzki i samorządy lokalne niewiele zrobiły, aby sytuacja powodziowa znacząco się poprawiła, niewiele brakło, aby w 2014 sytuacja się powtórzyła. Musimy zrobić wszystko aby sytuacja z 2010 roku się nie powtórzyła* – dodał radny Skoczek. Jego wniosek poparli radni: Tadeusz Wadas i Stanisław Bukowiec.

- 4 marca 2015 roku w Zespole Szkół w Dąbrowicy odbyły się warsztaty kulinarne pn. „Gotowanie z Mistrzem". Zajęcia prowadzone były przez Łukasza Grabowskiego – członka Stowarzyszenia Małopolskich Kucharzy i Cukierników.

- Tomasz Całka, były wicestarosta bocheński został nowym kierownikiem Wydziału Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Urzędzie Gminy Bochnia. Był jedynym kandydatem spełniającym wymogi formalne ogłoszonego konkursu. Wg informacji o naborze zamieszczonej w BIP gminy Bochnia:

Pan Tomasz Całka spełnił wszystkie wymagania określone w ogłoszeniu o naborze. Posiada wykształcenie wyższe. Posiada doświadczenie zawodowe w prowadzeniu zadań inwestycyjnych i koordynowaniu pracami remontowo-budowlanymi w jednostkach samorządu terytorialnego oraz w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na ich realizację. W rozmowie kwalifikacyjnej wykazał się bardzo dobrą znajomością przepisów z zakresu prawa budowlanego.

REKLAMA

Nowak
FIRMA POGRZEBOWA

Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999



- 22 lutego w Oratorium św. Mikołaja w Bochni miał miejsce koncert charytatywny na rzecz podopiecznych Fundacji Auxilium oraz Patryka Stycznia. Podczas koncertu poprzez zakup cegiełek oraz datki do puszek uzbierano ponad 8 tys. złotych.

- 5 marca Sąd Okręgowy w Tarnowie uniewinnił burmistrza Bochni Stefana Kolawińskiego od wszystkich zarzutów w związku z modernizacją klimatyzacji w Hali Targowej „Gazaris". Sąd stwierdził, że popełniony przez oskarżonego czyn nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego. Sędzia Tomasz Kozioł, przewodniczący składu orzekającego uzasadniając wyrok stwierdził m.in.

- W przypadku oskarżonego(burmistrza) niewątpliwe jest to, że doszło do uchybienia pewnym procedurom związanym z przeprowadzeniem całej operacji montażu klimatyzacji w tej hali. Jednakże oskarżony działał pod presją czasu i sytuacji. Działał w zaufaniu do pewnych uwag osób, które były profesjonalistami w tym zakresie. Te okoliczności decydują o tym, że w jego zachowaniu nie można dopatrywać się tego co statuuje przestępstwo, czyli zamiaru przestępczego. Celowego działania na szkodę interesu publicznego, czy też na szkodę interesu społecznego... Ta kwestia, że nie można dopatrzyć się tego zamiaru, że nie taki zamiar charakteryzował jego działanie, bo jego działania charakteryzowało dążenie do tego, żeby temu interesowi służyć w pewien sposób, sprawia, że brak tu-taj podstaw do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej. Wyrok jest prawomocny, prokuraturze przysługuje jedynie kasacja do Sądu Najwyższego.

- 9 marca Małopolski Komendant Wojewódzki nadbryg. Andrzej Mróz powołał na stanowisko zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Bochni mł. bryg. mgr inż. Piotra Gadowskiego.

- 11 marca w Zespole Szkół im. prof. Jana Zdzisława Włodka w Dąbrowicy odbyła się piąta edycja Międzyszkolnego Konkursu Poezji Śpiewanej. Na scenie wystąpiło blisko 50 osób reprezentujących szkoły gimnazjalne z Łapczycy, Nieszkowic Małych, Siedlca, Sobolowa i Trzciany. Gimnazjaliści śpiewali o miłości.

- Joanna Kornaś, Kinga Palej oraz Dominika Szady z klasy IV z Zespołu Szkół Nr 3 (Ekonomik) w Bochni uczestniczyły w II etapie Konkursu Wiedzy z Rachunkowości i Finansów. Konkurs dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych o profilu ekonomicznym z Małopolski, odbył się w Stowarzyszeniu Księgowych w Krakowie. Dziewczyny z Bochni drużynowo zajęły drugą lokatę, a indywidualnie Joanna Kornaś zajęła czwarte miejsce. W tegorocznej edycji uczestniczyło 461 uczniów z 25 szkół. Gratulujemy!

- Jak informowały lokalne portale, strażnicy miejscy zostali wyposażeni w tablety, które mają wspomóc system miejskiego monitoringu. Krzysztof Tomasik, komendant Straży Miejskiej w Bochni, chciałby aby Straż Miejska w Bochni zakupiła jeszcze drona - urządzenie latające, które mogłoby filmować i robić zdjęcia. Takie urządzenie dla potrzeb SM kosztować by mogło od kilkunastu do trzydziestu tysięcy złotych.

- W przyszłym roku odbędą się Światowe Dni Młodzieży. Może to akurat będzie dobry moment, żeby straż miejską doposażyć w drona. Spodziewamy się tutaj bardzo dużej ilości turystów i takie urządzenie mogłoby zwiększyć bezpieczeństwo – tłumaczył komendant Krzysztof Tomasik, który być może wróci do Tarnowa, by objąć tam stanowisko szefa Straży Miejskiej w Tarnowie.

- W drodze przetargu wybrano dwie firmy, które będą prowadzić ogródki piwne na płycie Rynku w Bochni. Będą one płacić 9090 zł miesięcznie. Cena wywoławcza wynosiła 9000 zł. Są to firmy: Przetwórstwo Owoców i Warzyw „Kinga" spółka jawna Maria Puzia, Ryszard Puzia z siedzibą w Bochni, oraz FIPIP PIZZA Renata Filipek z siedzibą w Bochni. Ogródki czynne będą od 22 kwietnia do 13 września.

19 – 20 marca w sali gimnastycznej I LO odbyła się giełda szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Podczas tych dni szkoły ponadgimnazjalne z powiatu bocheńskiego zaprezentowały oferty edukacyjne na rok szkolny 2015/16. Każdy chętny gimnazjalista miał możliwość poznania profili nauczania, i mógł uzyskać materiały reklamowe: I LO w Bochni, II LO w Bochni, zespołów szkół nr 1, 2 i 3 w Bochni oraz zespołów szkół w Żegocinie, Łapanowie i Dąbrowicy. Organizatorem giełdy było starostwo powiatowe w Bochni oraz poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Bochni. Równolegle w tym samym terminie dni otwarte zorganizowały szkoły: II LO w Bochni, Zespół Szkół Nr 2 w Bochni, oraz Zespół Szkół Nr 3 w Bochni.

- Od soboty 28 marca parafia pw. św. Mikołaja w Bochni ma nowego proboszcza. Biskup tarnowski Andrzej Jeż powołał na stanowisko proboszcza i kustosza parafii pw. św. Mikołaja w Bochni ks. mgr. lic. Leszka Leszkiewicza, dotychczasowego prefekta w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie.

oprac.: JP, MS, KS,
fot. Wojciech Salamon

REKLAMA





Łącznik, który dzieli

Od kilku lat Andrzej Wilk i jego sąsiedzi z ulicy Brzeskiej i Podedworze walczą o zachowanie własnych domów i godnych warunków życia. Kiedyś budowa obwodnicy Bochni i węzła przy wlocie ul. Brzeskiej do drogi krajowej spowodowała wywłaszczenie wielu nieruchomości tutejszy mieszkańców i utrudniła im codzienne życie.

Takie wywłaszczenie dotknęło rodzinę Wilków. Jak opowiada pan Andrzej – władze w latach 80. nie licząc się z zasadami sprawiedliwości społecznej, za utraconą ojcowiznę wypłaciły jego rodzinie równowartość... dwóch miesięcznych pensji ówczesnego robotnika. Ojciec pana Andrzeja przypłacił tą sytuację ogromnym stresem i wkrótce śmiercią.

Dziś, zgodnie z wariantem budowy łącznika bocheńskiego węzła autostrady A4 z drogą krajową E94, promowanym przez władze miejskie, powiatowe i Zarząd Dróg Wojewódzkich, **zlikwidowanych ma zostać 18 budynków mieszkalnych i gospodarczych**, a koncepcja przewiduje budowę estakady nad torami kolejowymi i 6-metrowego nasypu na ulicy Brzeskiej. Pomysł budowy właśnie takiej estakady forsuje m.in. burmistrz Stefan Kolawiński. Wskazywał na takie rozwiązanie – jako według niego najlepsze – podczas zebrań z mieszkańcami jesienią 2014 roku. Wystarczy jednak zobaczyć w rzeczywistości jak złe i bardzo drogie jest to rozwiązanie.

Od strony północnej, na wysokości węzła ul. Brzeskiej, nasyp kolejowy w stosunku do poziomu terenu ma ok. 10 metrów. Wysokość słupów trakcyjnych, elektrycznych to kolejne 7-8 metrów. Tak więc planowana estakada musiałaby się wzbić na wysokość prawie 20 metrów od strony łąk przy ul. Krzeczowskiej. Żeby sobie to wyobrazić, wystarczy udać się do pobliskich Stanisławic i zobaczyć, na jakiej wysokości zbudowany jest wiadukt autostrady nad linią kolejową.

Przechodzącą przez tory kolejowe estakadę trzeba będzie włączyć w istniejący poziom drogi krajowej poprzez zastosowanie wspomnianego wcześniej 6-metrowego nasypu, na którym zlokalizowane będzie rondo turbinowe z 5 wylotami. Tymczasem mieszkańcy ul. Podedworze nie bez racji wskazują, że znacznie zwiększy się zagrożenie powodziowe dla tego terenu – już dziś zalewanego przez wody opadowe z obwodnicy. Przy większych opadach woda regularnie rozlewa się w rejonie skrzyżowania ul. Podedworze z drogą na cmentarz.

Nieciekawie rysuje się również przyszłość mieszkańców domów zlokalizowanych wzdłuż drogi krajowej, po prawej stronie. Przy zastosowaniu nasypu i ronda turbinowego, zlikwidowane zostaną wjazdy na posesje, a jedyną drogą będzie nowa kilkusetmetrowa trasa poprowadzona po ich prywatnych działkach wzdłuż obecnej drogi krajowej z wjazdem od strony Gorzkowa.

Krzysztof Miśkowicz prowadzący zakład mechaniczny przy ul. Brzeskiej z niepokojem zastanawia się nad przyszło-



■ Widok na nasyp kolejowy od strony łąk przy ul. Krzeczowskiej. Mieszkańcy ul. Brzeskiej zamiast budowy estakady nad torami proponują tunel w nasypie, bądź poprowadzenie drogi po terenie pól i nieużytków, wzdłuż torów do skrzyżowania przy „Blachstalu". Według wskazań kilometrażowych to 900-metrowa odległość. Przy tym rozwiązaniu nie zostałby wyburzony żaden budynek.

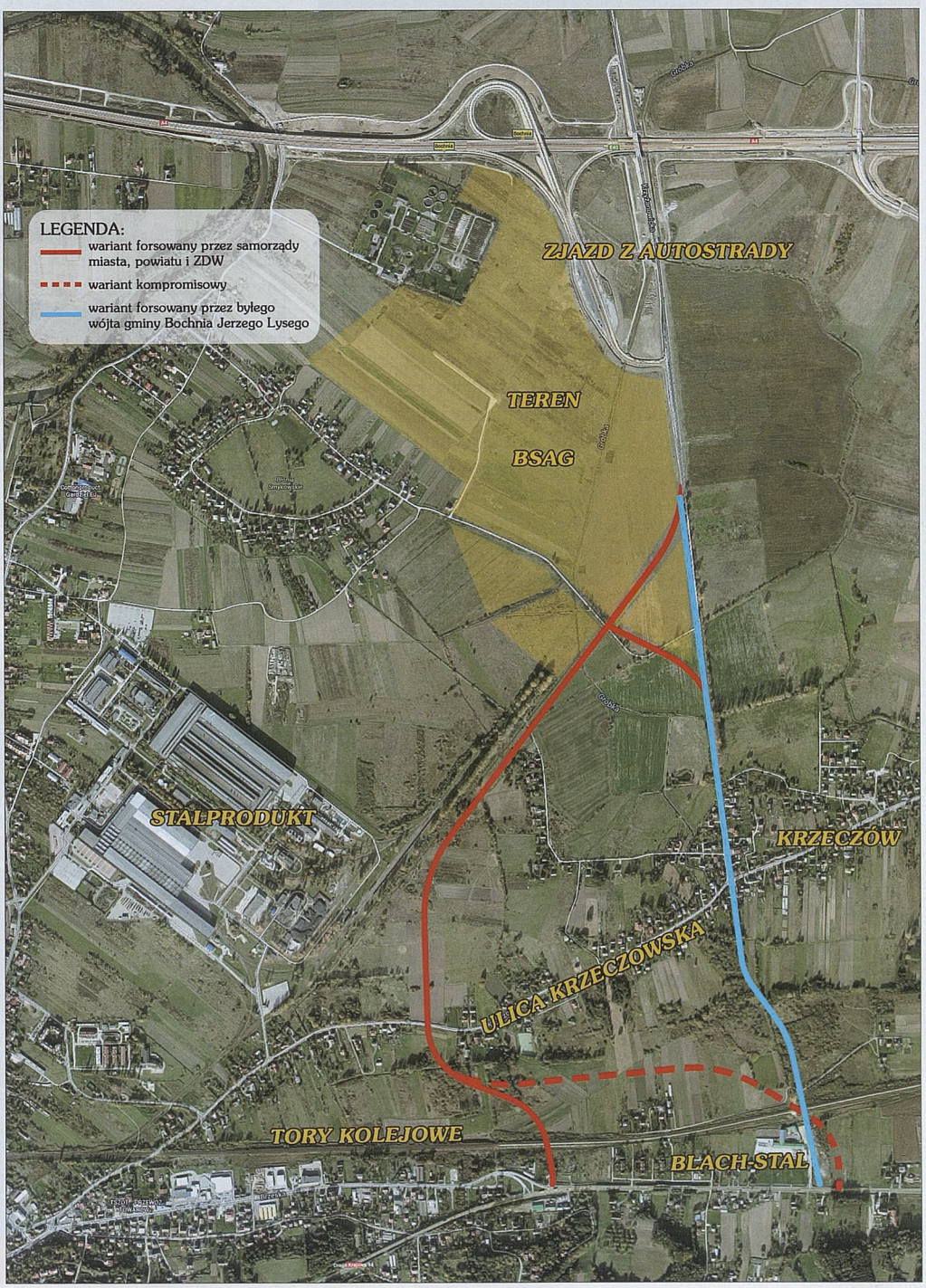
ścią swojego domu i firmy. Co prawda budynek i warsztat nie są przewidziane do likwidacji, ale domy sąsiadów – już tak. Obok jego posesji ma powstać nasyp, który utrudni codzienne funkcjonowanie jego rodzinie. Z żalem mówi o tym, że nikt z decydentów nie chce słuchać rozwiązań, które proponują mieszkańcy. Jak choćby tego, żeby **wrócić do proponowanej wcześniej koncepcji przejazdu pod torami.** Przy takim rozwiązaniu straty byłyby dużo mniejsze, a cała inwestycja tańsza. **Wariant obecnie promowany przez władze ma kosztować nawet 100 milionów złotych!** Argument pana Krzysztofa jest o tyle słuszny, że realizowane obecnie przez PKP przejście przez tory przy ul. Krzeczowskiej jest właśnie tunelem (do tego pogłębionym o kilka metrów w stosunku do poziomu terenu). W przypadku ulicy Brzeskiej wspomniany nasyp jest na tyle wysoki, że „wkopywanie" się poniżej terenu byłoby niepotrzebne. Mało tego, wykonane zostało już odwodnienie całego obszaru – odpowiedni rów odprowadza wodę z nasypu i okolicznych łąk.

Innym rozwiązaniem, proponowanym przez mieszkańców ul. Brzeskiej jest **wariant najbardziej kompromisowy** – najpierw poprowadzenie łącznika od autostrady według wariantu promowanego przez samorządowców miejskich i powiatowych, a następnie poprowadzenie drogi wzdłuż torów po stronie północnej, po terenach niezabudowanych, aż do skrzyżowania z „Blachstalem" i przekroczenie linii kolejowej w tym miejscu. **Przy takim rozwiązaniu nie zostałby wyburzony żaden dom!**

Mieszkańcy ul. Brzeskiej narzekają jednak, że nikt nie chce z nimi rozmawiać. Każdy z decydentów jak mantrę powtarza tylko słowa, że „przyznane są pieniądze na tą inwestycję" nie próbując nawet zapoznać się z sytuacją na miejscu. Rzeczywiście w Kontrakcie dla Województwa Małopolskiego zapisano 95 mln zł na zadanie pod nazwą: „Węzeł Bochnia" – Budowa połączenia autostrady A4 z drogą krajową nr 4", jednak **koncepcja przygotowana przez firmę „Klotoida" i „narzucona" mieszkańcom nie jest dokumentem wiążącym.**

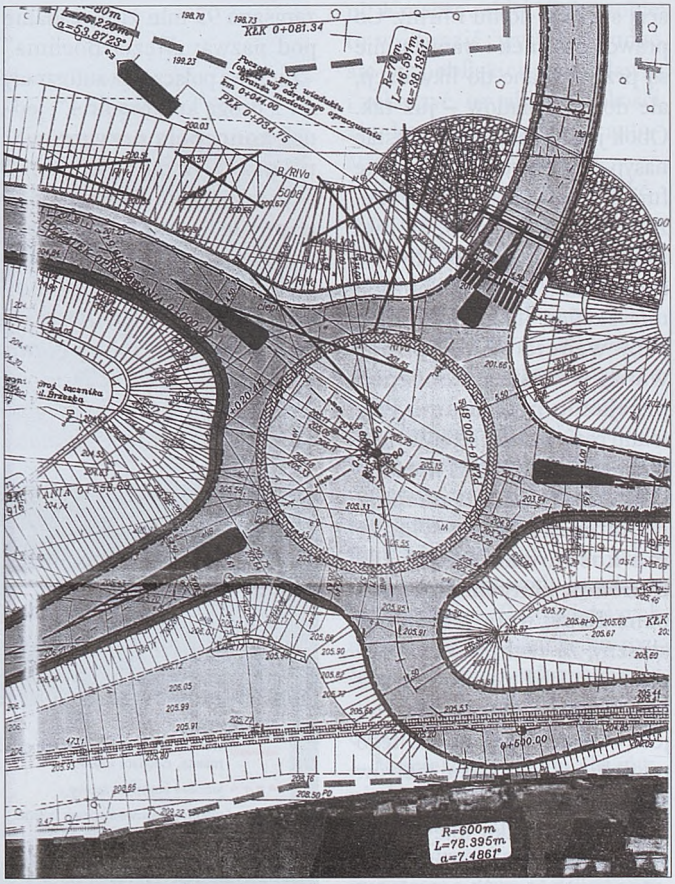
– *Nie wiem, czy pan burmistrz, pan starosta, albo radni widzieli jak to wygląda w terenie* – z goryczą mówi Andrzej Wilk. *Wyrabianie sobie opinii na podstawie planów, map i zasłyszanych zdań jest niepoważne i nie spowoduje rozwiązania problemu.* **Mój rozmówca zarzuca burmistrzowi brak konsultacji społecznych** przy procedowaniu tej inwestycji. Niepewny jest także o swoją przyszłość: – *Jeżeli okaże się że zostanę wywłaszczony z mojego domu i gospodarstwa, które prowadzę, to dostanę odszkodowanie według zapisów z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – a więc za drogę. Suma jaką mogę z tego tytułu otrzymać na pewno nie wystarczy mi na zakup domu czy mieszkania i na normalne, godziwe życie* – mówi.

Na razie pan Andrzej walczy o zmianę decyzji środowiskowej wydanej 9 lutego 2015 roku przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Krakowa. Jego odwołanie trafiło do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie. Podnosi w nim m.in. brak konsultacji społecz-





■ Andrzej Wilk wskazuje na 1 z 18 budynków przewidzianych do likwidacji w przypadku przyjęcia wariantu obecnie proponowanego.



■ Koncepcja ronda turbinowego na 6-metrowym nasypie z 5 wyjazdami, zaproponowana przez firmę „Klotoida", która ma spowodować wyburzenie 18 budynków.

nych oraz powiadomienia stron biorących udział w postępowaniu, błędne zastosowanie klauzuli o „rygorze natychmiastowej wykonalności", zarezerwowanej w kpa dla innych, szczególnych przypadków i ograniczającą mieszkańcom korzystanie z nielicznych procedur odwoławczych. Ponadto zaznacza w nim, że „RDOŚ Kraków błędnie i tendencyjnie interpretuje informację o inwestycji podane przez inwestora, przyjmując je bezkrytycznie, szczególnie oddziaływania na środowisko naturalne, fauny i flory. Odstąpienie RDOŚ od nałożenia obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, stanowi kuriozum w skali całego kraju i jest ewidentnym złamaniem rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9.11.2010 roku, albowiem poza wątpliwością planowana inwestycja może znacząco oddziaływać na środowisko (...)".

Stanisław Bukowiec

Komentarz autora:

Znamienne jest zdanie we wspomnianym raporcie podpisanym przez naczelnika wydziału spraw terenowych RDOŚ, oddział

1%
dla FILIPKA

KRS 0000037904

w rubryce:
"cel szczegółowy"

20702 TABOR FILIP

Filipek czeka na Twoją pomoc!

FUNDACJA DZIECIOM
PROGRAM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ"

Filipek ma 2,5 roku. Mimo ogromnego bagażu, jaki musi nieść od chwili urodzenia - ciężka zamartwica wewnątrzmaciczna (0 pkt. w skali Apgar) sepsa, zadławienie z zatrzymaniem krążenia, padaczka, opóźnienie rozwoju psychoruchowego - jest wesołym i pogodnym chłopcem, który bardzo chce żyć. Codzienna, systematyczna rehabilitacja, turnusy rehabilitacyjne, opieka Boża i ogromna wola walki sprawiają, że Fifi dzielnie walczy z niepełnosprawnością, pomimo, że po urodzeniu nie dawano mu żadnych szans na przeżycie. Dziś samodzielnie siedzi, zaczyna raczkować, pojawiają się pierwsze słowa, ładnie je łyżeczką.
Każdego dnia walczymy o lepsze jutro dla naszego synka, dlatego jeszcze raz prosimy Państwa o wsparcie nas w walce o nasze dziecko.

Twój 1% pomaga!

Bardzo dziękujemy za okazaną pomoc!
- rodzice Filipka

w Tarnowie Pawła Kozioła: (...) „Nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności pozwoli zabezpieczyć interes publiczny przed znacznymi stratami (...)". Forsowana koncepcja budowy estakady nad torami, ronda turbinowego, dodatkowej drogi dla mieszkańców ul. Brzeskiej jest najdroższą z możliwych. O jakich więc stratach pisze pan naczelnik Kozioł? Może o ewentualnych stratach dla firm projektujących i wykonawczych, które chcą zarobić ogromne pieniądze na takiej inwestycji, nie bacząc na zdrowy rozsądek i krzywdę ludzką? A podobnych przykładów na brak gospodarności przy wydatkowaniu środków unijnych w naszym kraju, a nawet regionie jest wiele. Przejeżdżający autostradą na trasie z Krakowa do Tarnowa „pukają się w czoło" widząc „las" ekranów akustycznych i domyślając się że jakieś „lobby" musiało za tym stać. A czy wydatkowanie prawie 3 mln zł na praktycznie niewykorzystane lądowisko przy bocheńskim szpitalu było celowe? Wystarczy zacytować ostatnią krytyczną wypowiedź wicedyrektora bocheńskiej lecznicy – Jarosława Gucwy, który podał przykłady ile nowoczesnego sprzętu ratującego życie można byłoby za to zakupić. Tak więc, zanim nie jest za późno, warto aby bocheńscy decydenci zaczęli rozmawiać z mieszkańcami ul. Brzeskiej i Podedworze i wsłuchiwać się również w ich propozycje.



■ Przebudowany przejazd przy „Blachstalu". Przy wariancie kompromisowym tutaj mogłaby powstać estakada nad torami - jest odpowiedni, obszerny, niezabudowany teren na ten cel.

P.S.

25 marca br. na posiedzeniu Komisji Budżetu, Infrastruktury, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Powiatu Bocheńskiego radny Piotr Skoczek zgłosił wniosek o przeprowadzenie przez komisję wizji w terenie planowanego łącznika. Propozycja została przyjęta i odbędzie się wizja lokalna.

REKLAMA

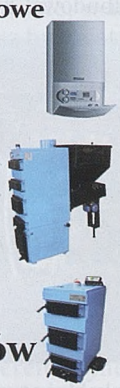
Metalspaw - Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

materiały instalacyjne
w cenach hurtowych



TECHNIKA GRZEWCZA
I SANITARNA

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo
i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe
i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe,
łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe,
termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów



odzież
robocza



Art. BHP

INTERGO

Bochnia, ul. Partyzantów 2
tel. 14/ 611 12 78



Stracone szanse Bochni!

Bochnia w swej wielowiekowej historii przezywała okresy świetności, ale i upadku. Wydawać by się mogło, że szczególnie ostatnie 25 lat, gdy funkcjonuje samorząd, a mieszkańcy Bochni wybierają swoich przedstawicieli i samego burmistrza powinien być okresem potężnego rozwoju.

W naszym mieście wiele spraw jednak nie poszło tak jak trzeba:

1. Nie potrafiono doprowadzić do inwestycji firmy Coca Cola.

2. Poniesiono znaczące straty na chybionej inwestycji pn. „kompostownia śmieci".

3. Poniesiono wielomilionowe koszty od zaciąganych kredytów bankowych, posiadając własne środki.

4. Nie zracjonalizowano organizacji i kosztów służb miejskich: - zamiast 3 spółek może funkcjonować jedna (oszczędności administracyjne, podatkowe, finansowe),

- obsługę miejskiej sieci autobusowej sprawuje 2 przewoźników.

5. Wyeliminowano dalekobieżne linie autobusowe z Bochni.

6. Całkowity brak jest we władzach miasta – każdej kadencji - osób ze znajomością problematyki ekonomiczno-finansowej, umiejących czytać bilanse podległych spółek (rentowność, sytuacja majątkowa i finansowa, rotacja środków obrotowych, zadłużenia, zagrożenia, wyniki itp.)

7. Nie wykorzystano możliwości darmowego remontu dachu Muzeum w Bochni przez prywatnego przedsiębiorcę.

8. Zupełnie nie przygotowano się do racjonalnej gospodarki odpadami, nie dość, że wywóz śmieci w Bochni jest bardzo drogi, to miasto jeszcze do tego interesu dopłacało.

9. Opłaty za ciepło są w porównaniu do podobnych miast bardzo drogie.

10. Nie zbudowano szaletów miejskich, co dla miasta z ambicjami turystycznymi stanowi poważny mankament, szczególnie gdy za rok będą Światowe Dni Młodych w Krakowie, a fundusze europejskie kończą się za 4 lata.

11. Żadna władza samorządowa w Bochni nie dokonała bilansu otwarcia, jakie aktywa przejmuje, jaki stan osobowy – czy są tam kompetentne osoby z odpowiednimi kwalifikacjami. Zamiast tego przyjmuje się kolejnych urzędników.

Szkoda utraconych dla Bochni miejsc pracy i utraconych milionów złotych, które mogły pozwolić na dalszy rozwój miasta wiążąc dodatkowe środki Unii Europejskiej.

Szkoda utraconych dla Bochni miejsc pracy i utraconych milionów złotych, które mogły pozwolić na dalszy rozwój miasta wiążąc dodatkowe środki Unii Europejskiej.

Podobne wpadki nie zdarzyły się w sąsiednim mieście powiatowym, gdzie finanse miejskie ustawiał w okresie początkowym biegły rewident, a we władzach miasta i powiatu zawsze funkcjonuje ekonomista-finansista praktyk.

Odzyskana pełna niepodległość Polski w latach 90 tych ub. wieku wywołała euforię, zwłaszcza młodszego pokolenia. Dominowało przekonanie, że wszystko co było w socjalizmie było złe, że ludzie na stanowiskach kierowniczych byli niekompetentni, źli i nadawali się tylko do odstawki. Należało sięgnąć po ludzi nowych, zasłużonych, głośnych działaczy – najlepiej związkowców „Solidarności". Czy: bezpartyjny mgr ekonomii Adolf Mitera, który stworzył popularne „Lodówki" od zera, mgr inż. Jerzy Wojtowicz – dyrektor przodującego w Polsce Rejonu Dróg Publicznych, który w latach 60 tych ubiegłego wieku odbudował zniszczone wojną mosty na Wiśle, Dunajcu, Rabie, Stradomce, zmodernizował drogi Bochni, powiatu bocheńskiego i brzeskiego, nie zasługiwali na szacunek? Czy niszczyli bezpartyjnych i wierzących? To oni zatrudnili profesora Kota po 11 latach więzienia za działalność niepodległościową, Mariana Mikulskiego po odsiadce kilku lat więzienia za to, że jego brata wyświęcono na księdza. To wymagało odwagi, bo ryzykowali karierą zawodową. Ale oni i podobni im szanujący się fachowcy w burzliwych latach 90-tych rzadko zabierali głos. Nie mieli szans z „młodymi gniewnymi" z których niewielu coś osiągnęło w życiu. Ale do kierowania w urzędach administracji państwowej i samorządowej chętnych nigdy nie brakuje, bo tu pojęcia opłacalności, zysku jako wyniku racjonalnej działalności nie funkcjonują. Tu się wydaje otrzymane, przydzielone pieniądze – nie zawsze racjonalnie - z których tylko teoretycznie następuje rozliczenie „przed społeczeństwem", czyli nie wiadomo przed kim.



■ Kupione za ogromne pieniądze urządzenia do Kompostowni przez wiele lat niszczały, aż w końcu zostały sprzedane w cenie złomu.

Wyniki każdych wyborów zaskakują i zdziwieni mieszkańcy radzi by zaśpiewać znaną piosenkę żołnierską „...o Jezu a cóż to za wojacy?". Natomiast starzy wyjadacze i racjonaliści wolą Wojtka Młynarskiego, starego znawcę możliwości wybranych fachowców wyrażoną w piosence „Co by tu jeszcze spieprzyć panowie? Co by tu jeszcze?"

Bolesław Wnęk



■ Na przystanku w centrum Bochni nie zatrzymują się już autobusy dalekobieżne

Presja czasu i sytuacji!

Stara to prawda, że trzeba mieć końskie zdrowie, aby chorować i zderzyć się z brutalną rzeczywistością funkcjonowania służby zdrowia w naszym kraju. Dzielni „reformatorzy" robią wszystko, aby nam było coraz lepiej, a jest niestety jak zwykle... czyli gorzej.

Dobitnie przekonałem się o tym na własnej skórze wędrując od Annasza do Kajfasza, zwiedzając przeróżne i państwowe i prywatne placówki służby zdrowia. Obraz nie jest niestety budujący. Powiat bocheński musi niezwłocznie próbować ratować sytuację w szpitalu, póki jest jeszcze czas, bo niedługo „nie będzie co zbierać". A tak nawiasem mówiąc to może wystarczy pojechać do Chorwacji autostradą, popatrzyć, zrobić zdjęcie i już się jest specjalistą od autostrad i budownictwa, co ostatnio potwierdziła nawet „Wysoka Komisja". Wystarczy chorować, czy nawet może tylko „udać się na długotrwałe zwolnienie" i już się jest specjalistą od ekonomii i techniki szpitalnej niezbędnej do zostania wicedyrektorem szpitala. Chyba więc po tylu kontaktach z naszą „służbą zdrowia" powinienem zostać przynajmniej dyrektorem małopolskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Trzeba by było tylko wstąpić do słusznej partii, było tak za komuny, jest tak i dzisiaj tyle tylko, że coś tych partii się namnożyło... I panuje jakieś dziwne przeświadczenie, że działaczom politycznym nie może dziać się krzywda, nie mogą iść do normalnej roboty, czy pracować na swoim, tylko trzeba ich gdzieś zagospodarować. Tak likwiduje się w naszym pięknym kraju bezrobocie, zwiększając liczbę urzędników i pracowników opłacanych przez budżet. Były wicedyrektor szpitala jest tego dobrym przykładem - nie jest już niezbędny jako dyrektor więc zrobimy go może jakimś kierownikiem technicznym... Uczono mnie, że w szpitalu powinni być przede wszystkim lekarze, pielęgniarki i salowe, ale to było dawno!

Wiem, że naczelny Ziemi nie za bardzo lubi jak komentuje się i krytykuje wyroki sądowe, tłumaczył mi to kiedyś, że bez wizyt na sali sądowej, a przynajmniej lektury akt sprawy jest to niezwykle trudne, jednak wyroku w sprawie naszego kochanego burmistrza Bochni nie rozumiem...

- *Można powiedzieć, że ucierpiał wizerunek miasta, naruszono procedury. Ale pyta się sąd, czy wizerunek miasta nie zyskał, że jest prawidłowo funkcjonująca hala?* - uzasadnia wyrok w słynnej sprawie klimatyzacji hali Gazaris jeden z sędziów.

Przewodniczący zaś składu dodaje: *Jednakże oskarżony działał pod presją czasu i sytuacji. Działał w zaufaniu do pewnych uwag osób, które były profesjonalistami w tym zakresie.*

To po co jakieś zamówienia publiczne?, po co procedury? Wreszcie, mam wrażenie, że nasz burmistrz nieustannie działa „pod presją czasu i sytuacji" niewiele zresztą sobie z tej presji robiąc, bo opóźnienia w inwestycjach (Uzbornia, targowisko, BSSAG, zagrożony termin Park&Ride) stają się powoli znakiem firmowym samorządu Bochni. Nie mówiąc już o inwestycjach oddanych walkowerem: rynek czy drugi etap KN 2. Widząc tę „presję czasu i sytuacji", oraz „stan długotrwałego i chronicznego zastanawiania się" **radni miejscy postanowili ulżyć burmistrzowi i wymyślili uchwały kierunkowe, w zdecydowanej większości sensowne.** Wydawać by się mogło, że wystarczy tylko przyklasnąć i we współpracy z radnymi szybko uchwały zrealizować, i wszyscy byliby szczęśliwi. Nie, burmistrz zażądał wycofania uchwał kierunkowych. Czy będzie je realizował? Bo mimo apelu i sążnistego uzasadnienia przez burmistrza ich niecelowości Rada je uchwaliła? Zależy to w dużym stopniu od determinacji radnych.

A obecny burmistrz ma już na koncie niewykonaną uchwałę rady miejskiej w sprawie „sprawdzenia przez sąd" wykonania ugody pomiędzy miastem a właścicielem kamienicy przy ul. Kingi 1 nazywanej teraz Galerią Solną. Nie słyszałem, aby były tego jakieś konsekwencje.

A swoją drogą, miasto powinno chyba pomóc przedsiębiorcy w rozwiązaniu problemu parkingowego wokół tejże Galerii, aby mogła ona być wreszcie otworzona, by dawała pracę i ożywiła trochę podupadające centrum miasta.

Centrum, które jest opanowane przez lokale z alkoholem i automatami do gier. Władze miejskie nie widziały w tym żadnego problemu, ba nawet w lokalach miejskich takowe automaty były i chyba nadal są (np. zamiast mojego ulubionego sklepu rybnego w rynku). Teraz może magistrat się obudzi, bowiem jak poinformował właśnie szef Służby Celnej Mirosław Kapica wynajmujący lokale pod taką działalność będą uznawani za współwinnych hazardu i zagrożeni karą 12 tysięcy zł. od jednego automatu.

Za organizatora gier można uznać każdego, kto czerpie z tego korzyści - właściciela automatu, jego dzierżawcę, jak również tego, kto wynajmuje miejsce pod automaty. - Zatem lepiej i bezpieczniej dla wynajmujących, aby wypowiedzieli umowy najmu i zmienili najemcę na takiego, który prowadzi legalną działalność, niż ponosili ciężar tego, że w toku kontroli dotrą do nich kontrolerzy i w efekcie dostaną karę administracyjną w wysokości 12 tys. zł od automatu – podaje w komunikacie dla PAP minister Kapica.

„Presja czasu i sytuacji" natomiast dotyczy już nie tylko samego burmistrza, Urzędu Miasta, ale całej Bochni. To ostatni moment, aby przestać się wyłącznie zastanawiać, analizować, a zacząć działać. To ostatnia perspektywa finansowa środków zewnętrznych, które trzeba wykorzystać, m.in. na rewitalizację rynku i centrum miasta, a mają być potężne środki dla Małopolski na ten cel. Nie analizy, ale konkretne projekty z kosztorysami muszą być gotowe, aby nie doszło do sytuacji, że inne miasta dostają pieniądze, robią coś, a my wciąż się zastanawiamy, analizujemy...

Zaniedbane centrum miasta oglądać będziemy może wkrótce z nowej zabawki – drona, który to nasza straż miejska chce sobie kupić.

Spokojnych Świąt Wielkiej Nocy Państwu życzę.

Obcy

Ostatni dzwonek dla Bochni?

Pośpiech wskazany

Wiele w ostatnim czasie w lokalnej przestrzeni medialnej mówi się o planach rewitalizacji śródmieścia Bochni. Ożywienie w tym temacie wynikło zapewne za sprawą bocheńskiej Fundacji „Salina Nova", która w przeciągu ostatniego roku zdołała już dwukrotnie zaktywizować sporą grupę naszych mieszkańców, aby nie tylko opowiedzieli o najważniejszych problemach urbanizacyjnych centrum Bochni ale i przedstawili własną wizję ich rozwiązania. Po części, przyczyniły się też do tego władze miasta, które jeszcze w poprzedniej kadencji zleciły zewnętrznej firmie opracowanie projektu Lokalnego Programu Rewitalizacji Bochni, nad którym po raz pierwszy oficjalnie radni mają się pochylić podczas najbliższej sesji Rady Miasta. W styczniu rozstrzygnięto również ogłoszony przez burmistrza konkurs na opracowanie koncepcji rewitalizacji śródmieścia Bochni, na który odpowiedziały trzy zespoły architektów, jednak żadna z przedstawionych prac szczególnie nie zachwyciła. Ale podjęte działania w tym zakresie są dobrymi decyzjami, a my, jako mieszkańcy Bochni, choćby w myśl znanego powiedzenia – „lepiej późno niż wcale" – powinniśmy się z tego faktu cieszyć. Tym bardziej, że za chwilę będą do rozdysponowania, po raz ostatni w tak wielkim wymiarze dla Polski (przewiduje się nie mniej niż 25 mld zł.), unijne środki przeznaczone na tego typu inwestycje.

Konkretów nadal brak

Byłem uczestnikiem dwóch, z czterech dni tegorocznych warsztatów „Charette" oraz biernym obserwatorem Forum Rewitalizacji Śródmieścia Bochni, zwołanym na 13 marca z inicjatywy Przewodniczącego Rady Miasta – Jana Balickiego, którego celem miało się stać – jak zapisano w zaproszeniu - wypracowanie stanowiska dotyczącego wizji rewitalizacji i rozwoju śródmieścia Bochni w perspektywie lat 2015-2030, uwzględniając dotychczasowe działania podejmowane przez samorząd, oczekiwania i aspiracje społeczności lokalnej oraz opinie środowisk fachowych.



W tym miejscu stanęłaby nowoczesna biblioteka

Napisałem świadomie „miało się stać", bo takie były deklaracje, z których w rzeczywistości nie za wiele wyszło...

Niestety, wiele było tam autopromocji ze strony referentów i czysto teoretycznych, ogólnych sformułowań, przez co brakło czasu na konstruktywną dyskusję z udziałem wszystkich uczestników Forum nad konkretnymi rozwiązaniami rewitalizacji naszego miasta. Kiedy bowiem, po przerwie, rozpoczęła się zgodna z intencją inicjatora część spotkania, brakowało już na sali obrad wielu istotnych osób, jak chociażby prezesa Stowarzyszenia Media Polanie Stanisława Lisa - autora Lokalnego Programu Rewitalizacji Bochni, który przecież powinien być najbardziej zainteresowaną osobą do konfrontacji własnego opracowania z tym, co przedstawili Adam Piskór i Piotr Langer reprezentujący Stowarzyszenie „Salina Nova". Zwłaszcza w sytuacji, kiedy za przedłożony materiał wzięło się publiczne pieniądze. Sprawa niepokoi, bowiem już pojawiają się krytyczne recenzje LPR-u, ze strony tych, którzy z dokumentem mieli możliwość się zapoznać. Niestety, nie mieli tego szczęścia uczestnicy Forum, bowiem przedstawiony podczas prezentacji materiał opowiadał przede wszystkim o tym, co się kryje pod pojęciem rewitalizacji oraz w ramach jakich rządowych programów można będzie sięgać po środki na ten cel. To wiedza, która większości z obecnych jest doskonale poznana, a nawet jeśli ktoś miałby z tym problem, to wystarczy „wygooglować" kilka podstawowych haseł i po sprawie...

Trudno się zatem dziwić, że podczas spotkania nie wypracowano tak naprawdę żadnego stanowiska, które by określało główne kierunki działania w zakresie rewitalizacji cen-



Zamek Żupny powinien zastąpić ten zdegradowany obiekt

trum naszego miasta. Nie był to na szczęście czas zupełnie stracony, bowiem byliśmy uczestnikami prezentacji dotyczącej kompleksowej wizji jak powinna wyglądać Bochnia za parenaście lat i jakie należy podjąć w tym celu działania, przedstawionej przez architekta Piotra Langera. Jak wyraźnie podkreślono, opracowanie to jest głównym owocem, chociaż nie jedynym, pracy prawie dwustu osób, przede wszystkim mieszkańców Bochni, uczestniczących w warsztatach „Charette", podczas których powstała Społeczna Koncepcja Rewitalizacji i jej produkt flagowy: projekt Kampusu Salinarnego. I właśnie głównie wokół tej prezentacji potoczyła się późniejsza dyskusja. Na niej również skupię się teraz i ja, przedstawiając Państwu jego główne założenia.

Jak mogą wyglądać Planty?

Punktem wyjścia dla opracowania tej koncepcji jest stwierdzenie, że Bochnia ma już swoją markę, i to od ponad ośmiuset lat, a jest nią sól. I właśnie na dziedzictwie salinarnym, który ma uczynić Bochnię miastem wyjątkowym i rozpoznawalnym, powinna się opierać jej rewitalizacja. Jednym z najbardziej wartościowych pod względem kulturowym terenem naszego miasta jest rejon parku salinarnego, który pełni także rolę obszaru węzłowego Bochni. Jest bezpośrednio połączony z przestrzenią Rynku, wyprowadza ruch w kierunku znaczących obiektów takich jak dworzec kolejowy, osiedla mieszkaniowe oraz ma szansę stać się łącznikiem pomiędzy szybem Sutoris i Campi, co powinno mieć bardzo ważne znaczenie dla rozmieszczenia ruchu turystycznego, poprzez włączenie turysty zwiedzającego podziemia bocheńskiej kopalni do oferty znajdującej się w przestrzeni naziemnej. Warto też pamiętać, że planty salinarne stanowią płuca Bochni, a w jego najbliższej przestrzeni znajduje się wiele cennych obiektów - ważnych zarówno dla turystów jak i mieszkańców.

W omawianym projekcie rewitalizowany Kampus Salinarny został podzielony na dwie strefy: kulturalną i rekreacyjną. W pierwszej z nich znajdują się najbardziej istotne obiekty salinarne związane z historyczną rolą Bochni jako żupy solnej. Podstawowym elementem tego obszaru powinien stać się odtworzony zamek żupny wykorzystany następnie jako muzeum kultury salinarnej. Połączone ze sobą budynki dawnych stajni salinarnych dałyby miejsce dla powstania nowoczesnego centrum bibliotecznego. Centrum integracji społecznej i inicjatyw obywatelskich mieściłoby się w dawnych obiektach administracji salinarnej, obecnie częściowo zajętych przez straż miejską. Całość strefy kulturalnej uzupełnia istniejący już Dom Kultury, który można wzmocnić poprzez rozbudowę, a nawet połączenie z zamkiem żupnym. W północnej części tej strefy dawne obiekty gospodarcze roboczo nazwano „kuźnią talentów", w których młodzież mogłaby rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Strefa ta zostałaby połączona poprzez odpowiednie zagospodarowanie placu Okulickiego (w części letni amfiteatr) z budynkiem Szkoły Muzycznej. Za ważne uznano powiązanie tego obszaru z Rynkiem, obecnie mocno zdegradowanym choć o olbrzymim potencjale, przez powstanie dwóch pasaży, umownie nazwanych: Kazimierz (ulica Wąska) i Bolesław (Arkady), mogących służyć jako obszary plenerowej ekspozycji w bezpośrednio otwartej przestrzeni miejskiej. Konieczne jest również wyraźne zaznaczenie lokalizacji dawnego szybu Regis, gdzie na przykład mógłby się znaleźć punkt informacji turystycznej.

Druga, północna część Kampusu Salinarnego to strefa zielona, typowo rekreacyjna z zaznaczeniem dawnych układów wodnych umownie nazwanych stawami: św. Jana, św. Mikołaja i św. Kingi z propozycją wydobycia na powierzchnię przepływającego przez tą część strefy potoku Storynka. W dalszej przyszłości do zagospodarowania mogą być również obiekty i teren obecnej szkoły podstawowej nr 2, gdzie mógłby powstać plac zabaw, boiska sportowe lub nawet tężnie. To wszystko wzmocnione nowymi ciągami pieszymi i ścieżką rowerową, oczywiście z zachowaniem jak największej ilości przestrzeni zielonej.



■ Jedna z atrakcji z lat minionych

Nie tylko Planty

Czytając te propozycje, trudno je sobie wyobrazić i docenić, ale proszę mi wierzyć, kiedy dochodzi do tego rzeczywisty „rzut na mapę", całość przedstawia się bardzo logicznie i atrakcyjnie. Zwłaszcza mając na względzie to, że zgodnie z wnioskami uczestników warsztatów, powstały Kampus Salinarny służyłby jako naturalna droga powrotu na parking przy szybie Campi, dla turysty wyjeżdżającego po zwiedzeniu podziemi kopalni szybem Sutoris. Oczywiście, wcześniej przechodząc i korzystając z licznych atrakcji znajdujących się na pieszym trakcie w północnej części Rynku, który powinien ulec także znacznym przeobrażeniom, stając się przede wszystkim reprezentacyjnym deptakiem, z wyłączonym całkowicie ruchem samochodowym. Na tych, dla których spacer przez całe obecne planty byłby maksymalnym wysiłkiem, w okolicach Muzeum Motyli czekałyby już np. meleksy, gotowe podwieźć zmęczonego turystę pod szyb Campi.

Czy powstanie dobry LPR?

Przedstawiona przeze mnie bardzo skrótowo ta społeczna koncepcja rewitalizacji naszego śródmieścia przyjęta została bez większych zastrzeżeń, choć należy pamiętać, że to jest tylko wstępny projekt, nad którym powinni usiąść dopiero specjaliści i wypracować bardziej szczegółowe rozwiązania. O tym również w końcowym wystąpieniu wspominał Adam Piskór, poddając propozycję konkretnych działań, które należy podjąć w najbliższym czasie. Najpierw potrzebna jest rezolucja ze strony Rady Miasta w sprawie przystąpienia do rewitalizacji i powołanie komitetu ds. rewitalizacji. Kiedy powstanie oficjalny dokument, który będzie zawierał konkretne rozwiązania oraz postulaty dotyczące zmiany planu miejscowego zagospodarowania miasta, potrzebna będzie uchwała Rady Miasta o przyjęciu LPR-u uszczegółowiona o wnioski realizacyjne, które pojawią się w niniejszym dokumencie. I tu, obawiam się, możemy napotkać pierwsze poważne przeszkody. Mamy bowiem problem z tym, że LPR



■ Stopień degradacji postępuje



■ Tu mieściłaby się kuźnia talentów

już praktycznie powstał i prawdopodobnie nie jest zbieżny z projektem społecznym omówionym powyżej. Jak napisałem wcześniej, nie wypracowano też stanowiska łączącego obie koncepcje podczas niniejszego Forum. W jakim kierunku będzie się zatem rewitalizować Bochnia, tak naprawdę nadal nie wiemy. A czasu mamy już bardzo mało! Tym bardziej, że autorzy projektu słusznie zakładają konieczność uzyskania na realizację rewitalizacji znacznego wsparcia finansowego ze źródeł zewnętrznych.

Potrzebna jest także współpraca samorządów, przedsiębiorców i wielu innych instytucji. Pewnie wśród nich odezwą się głosy malkontentów, widzących wiele problemów, nad których rozwiązaniem trzeba się będzie dobrze zastanowić. I tak będą się zastanawiać, co zrobić z obecnymi mieszkańcami posalinarnych budynków, skąd wziąć pieniądze na odbudowę zamku i renowację obecnych obiektów, czy ograniczać ruch w centrum miasta? Tym bardziej, że trzeba znaleźć środki na budowę łącznika autostradowego, dokończenie KN-2, wybudowanie nowych parkingów. Czy zatem po raz kolejny nie skończy się na rozmowach, martwych zapisach w oficjalnych dokumentach i składanych przez niemal wszystkich deklaracjach o potrzebie podjęcia konkretnych działań?

Ważny sprawdzian dla władz miasta

Najbliższe miesiące, a może nawet tygodnie, staną się decydujące. Czy zdążymy przed ostatnim dzwonkiem dla Bochni? Oby. Ja tylko dopowiem, że dopóki nie doczekamy się jasnej i rozpisanej na konkretne zadania, ujętej w ramy czasowe i finansowe strategii, będziemy tylko użalać się nad swoim losem i patrzeć z zazdrością jak rozwijają się inne samorządy... A chaotyczne działania, nawet jeśli pójdą we właściwym kierunku, nie będą przynosić tak potrzebnego nam rozwoju. Że tak może być, posłużę się na koniec własną obserwacją. W przeciągu ostatnich kilku lat wydaliśmy na dwie sztandarowe miejskie inwestycje (hala widowiskowo-sportowa i park Uzbornia) ponad 20 milionów złotych. Jak te środki przełożyły się na wzrost atrakcyjności naszego miasta patrząc okiem potencjalnego turysty? Nijak. Czy przeprowadzone inwestycje stały się kołem zamachowym dla rozwoju Bochni? Wręcz przeciwnie, generują tylko większe koszty związane z ich bieżącym utrzymaniem. A gdyby wcześniejsze samorządy wyznaczyły konkretną mapę drogową, ustalając najważniejsze dla rozwoju naszego miasta priorytetowe inwestycje, może mielibyśmy ładniejsze centrum, odrestaurowany Rynek czy zrewitalizowane chociażby w części Planty Salinarne. Bo to, jak tragicznie wyglądają nasze Planty, widać choćby na tych kilku załączonych zdjęciach. A wiemy doskonale, że w samym centrum, takich fotografii moglibyśmy wykonać jeszcze dziesiątki. Jak długo będziemy żyć w tak paskudnym otoczeniu, w głównej mierze zależy od obecnych władz samorządowych. Mam nadzieję, że mają tego pełną świadomość i nie jest im to obojętne.

Jan Truś

REKLAMA

SKORZYSTAJ
Z WIOSENNYCH OKAZJI



Oferta rat 0% obejmuje wszystkie modele z serii LC

Promocja ważna do 15.06.2015 r.
lub do wyczerpania zapasów.

SPRAWDŹ POZOSTAŁE PROMOCJE

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

R-BUD: Bochnia: ul. Partyzantów 7
tel.: 14/ 611 58 90, kom: 661 921 885
Brzesko, ul. Głowackiego 56
tel.: 14/ 686 35 60, kom: 553 544 664

Husqvarna

W tym niezwykłym, pełnym tajemnic czasie,
Dzielę się z Państwem serdecznymi myślami.
Życzę „Wesołego Alleluja", Lukrowanego mazurka...
kolorowych palm... barwnych pisanek.
Życzę wiary, wiosennego powiewu szczęścia,
rodzinnego ciepła.
Cennego spokoju i ciszy by pośród świątecznej wzniosłości
odnaleźć nadzieję i radość
Wielkiej Nocy Zmartwychwstania.

Tomasz Gromala
Wójt Gminy Lipnica Murowana



Piłkarskie szkółki dla najmłodszych

Od sezonu 2014/2015 w rozgrywkach Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w lidze Orlików, biorą udział dwie drużyny z terenu gminy: LZS Macierz oraz RKS Rajbrot. Po raz pierwszy w historii gminy udało się skompletować drużyny z tak młodych piłkarzy. Ponadto, zespół który powstał w Rajbrocie, jest również pierwszym w wieloletniej historii tej miejscowości. Drużyny zostały zawiązane w bezpłatnych szkółkach piłkarskich działających przy klubie LZS Macierz oraz na Orliku w Rajbrocie.

Dzięki realizacji projektu oraz wsparciu lokalnych sponsorów i gminy udało się zakupić dla każdego zespołu stroje meczowe oraz poprawić zaplecze treningowe.

Treningi prowadzą: Robert Gnutek - wieloletni zawodnik Macierzy - obecnie trenujący naszą młodzież, spotyka się z najmłodszymi graczami dwa razy w tygodniu: we wtorki oraz w czwartki, prowadząc treningi w trzech grupach wiekowych: dla Żaków, Orlików oraz Trampkarzy; Krzysztof Janiczek prowadzi treningi w środę i sobotę na Orliku w Rajbrocie. Co ciekawe z najmłodszą grupą trenuje również kilka dziewczynek.

Na treningi mogą uczęszczać dzieci już od 5 roku życia, a zajęcia są bezpłatne!



Zabezpieczą osuwiska

Cztery lata mieszkańcy Rajbrotu czekali na zabezpieczenie i stabilizację osuwiska wraz z odbudową drogi w ramach usuwania skutków powodzi, w ciągu drogi powiatowej nr 1447K Muchówka – Porąbka Iwkowska w miejscowości Rajbrot. Dokumentacja projektowo-budowlana wraz z uzyskanym pozwoleniem budowlanym pozwoli na wykonanie robót budowlanych polegających na ustabilizowaniu jednego z osuwisk i zabezpieczeniu drogi powiatowej przed uszkodzeniem i zniszczeniem w obszarze osuwiskowym.

Wartość kosztorysowa inwestycji to około 3 000 000 zł. Na realizację tego zadania Samorząd Powiatu Bocheńskiego otrzymał w ramach projektu Osłona Przeciwosuwiskowa z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji 2 240 000 zł. Brakującą kwotę Rada Powiatu zabezpieczyła w swoim budżecie na rok 2015 r.

Dokumentacja na drugie osuwisko, które również jest ogromnym zagrożeniem dla kierowców, wykonana będzie w bieżącym roku, mieszkańcy mają nadzieję, że Rada Powiatu uwzględni tę inwestycję w budżecie na rok 2016.

Jest jeszcze wiele innych zadań do realizacji na terenie poszczególnych gmin bocheńszczyzny, dlatego Zarząd Powiatu Bocheńskiego postanowił aplikować do różnych programów, by pozyskać dodatkowe środki.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
samych spokojnych dni,
wielu codziennych radości, dobrego zdrowia,
jak najmniej trosk i kłopotów,
wszelkiej pomyślności oraz ludzkiej życzliwości

życzą:

Przewodniczący Rady Gminy Bochnia
Piotr Gajek

Wójt Gminy Bochnia
Marek Bzdek

Poetka i podróżniczka w bibliotekach Gminy Bochnia

W przeddzień Święta Kobiet, 7 marca 2015 roku, przede wszystkim poetka ale również podróżniczka, tancerka i aktorka – Elżbieta Bednarczyk, gościła w Bibliotece Publicznej w Majkowicach. Pani Elżbieta czytała swoje piękne wiersze oraz prezentując liczne slajdy opowiadała o Australii – gdzie mieszka od kilku lat. Spotkanie autorskie urozmaiciła oryginalnymi tańcami wykonanymi w bardzo ciekawych kostiumach.



Niezwykle oryginalny w tym roku Dzień Kobiet w Majkowicach wzbogacił dodatkowo satyryczny występ grupy seniorów, rozwijających swoje artystyczne pasje w miejscowej bibliotece.

Podobne w treści spotkanie autorskie Elżbieta Bednarczyk miała następnego dnia w Bibliotece Publicznej w Woli Nieszkowskiej.



Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia



Konkurs ekologiczny

20 marca, w przeddzień rozpoczynającej się wiosny, w Stanisławicach odbył się X Gminny Konkurs Ekologiczny, w którym wzięły udział dzieci i młodzież reprezentujące świetlice i biblioteki wiejskie oraz niektóre przedszkola z terenu gminy Bochnia. Konkurs był rozgrywany aż w trzech kategoriach: na wykonanie najpiękniejszej Marzanny, na wykonanie zabawki ekologicznej oraz test pisemny z wiedzy ekologicznej.

W pierwszej części konkursu uczestnicy odpowiadali na 50 pytań testowych związanych z ekologią. Najwięcej poprawnych odpowiedzi udzielił dwuosobowy zespół z Łapczycy w składzie: Katarzyna Kamińska i Karolina Klimek. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja świetlicy w Brzeźnicy: Patrycja Możdżeń i Natalia Czesak. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Cikowic w składzie: Jerzy Wilczyński i Adam Juszczak.

W drugiej, plastycznej części konkursu wybierano „Najpiękniejszą Marzannę". Spośród 21 kolorowych i oryginalnych kukieł za najładniejszą uznano tą, którą wykonała reprezentacja Przedszkola w Ostrowie Szlacheckim. Drugim miejscem nagrodzono Marzanny z Siedlca i Stanisławic. Nie przyznano trzeciego miejsca, zaś wyróżnienia otrzymały słomiane kukły symbolizujące odchodzącą zimę z Woli Nieszkowskiej, Majkowic



i Nieszkowic Małych.

Ostatnią formą rywalizacji był konkurs na zabawkę ekologiczną wykonaną z surowców wtórnych pod hasłem „Twórz z tworzywa, ziemia będzie szczęśliwa". Jurorom najbardziej spodobały się zabawki wykonane przez dzieci ze świetlic z Brzeźnicy (rakieta) i Moszczenicy (domek dla lalek), którym przyznano równorzędne I miejsca. W tej konkurencji nie nagrodzono żadnej pracy II miejscem, a trzecie otrzymała zabawka autorstwa dzieci ze świetlicy w Łapczycy (także domek dla lalek). Wyróżnienia otrzymały zaś placówki: Przedszkole w Ostrowie Szlacheckim, świetlice w Bogucicach i Stanisławicach oraz biblioteki w Cikowicach i Majkowicach.

Zanim przystąpiono do ogłoszenia wyników we wszystkich konkurencjach, korzystając z wyjątkowo sprzyjającej aury, w ciepłych choć jeszcze zimowych promieniach słońca, w barwnym pochodzie zaprezentowano okolicznym mieszkańcom Stanisławic wszystkie postaci Marzanny, po czym nastąpił zgodny z dawną tradycją obrzęd jej spalenia, mający za zadanie przywołać wiosnę i zapewnić urodzaj na cały rok.

Na końcu laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody, które wręczali uroczyście: radny gminy Bochnia - Grzegorz Lalik, sołtys Stanisławic – Bolesław Kusion oraz dyrektorka GCKCziS – Danuta Niemiec.

Fundatorami nagród oraz upominków, którymi obdarowano wszystkich uczestników ekologicznego konkursu, niezależnie od zajętych miejsc, byli: Stowarzyszenie Nadwiślańska Grupa Działania „E.O. CENOMA", krakowska filia firmy A.S.A. Eko Polska Sp. z o.o. oraz Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni.





Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

Nadchodzą Święta Wielkanocne,
które zawsze niosą przesłanie
odrodzenia duchowego, nowego życia.
Życzymy wszystkim wesołych,
pełnych nadziei Świąt Wielkanocnych,
harmonijnego połączenia tradycji z wiarą.
Niech radość wielkanocnego poranka
napełni nasze umysły optymizmem,
a rodzinne rozmowy będą natchnieniem na kolejne miesiące.



Wójt Gminy Drwinia
Jan Pająk

Przewodniczący Rady Gminy w Drwini
Roman Gołębiowski

„Wolni od azbestu" - nowe pokrycia dachowe dla najuboższych

Gmina Drwinia od początku uczestniczy w projekcie „Demontaż i bezpieczne składowanie wyrobów zawierających azbest z obszaru województwa małopolskiego" w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Dzięki temu z kilkudziesięciu gospodarstw domowych w gminie zniknęły wyroby azbestowe. Właśnie został ogłoszony nabór wniosków na dofinansowanie zakupu blachy stalowej przy wymianie pokrycia dachowego zawierającego azbest. Pomoc przeznaczona jest dla najuboższych mieszkańców spełniających warunki określone w regulaminie przyznawania pomocy rzeczowej. Nabór wniosków trwa od 18 marca 2015 r. do 15 maja 2015 r. Udział gminy w projekcie umożliwia usuwanie i składowanie materiałów azbestowych z budynków prywatnych i komunalnych. O dofinansowanie mogą się ubiegać osoby fizyczne. Mieszkańcy mogą liczyć na bezpłatny demontaż, odbiór azbestu oraz deponowanie odpadów zawierających azbest na składowisku odpadów niebezpiecznych, a ci najubożsi także na zapewnienie nowego pokrycia dachowego. Do tego gmina rozważa również możliwość dofinansowania montażu nowego pokrycia dachowego dla osób, które spełnią kryteria określone przez GOPS. Urząd Gminy w Drwini przypomina, iż w ramach przedmiotowego projektu nadal można składać wnioski o udzielenie dofinansowania na pokrycie kosztów związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest z posesji osób fizycznych.



Słodycze i podziękowania dla wszystkich pań



8 marca Gminne Centrum Kultury i Promocji w Drwini z siedzibą w Grobli zorganizowało Dzień Kobiet dla wszystkich pań z terenu gminy Drwinia. Święto to było okazją do wyrażenia wdzięczności i szacunku wobec kobiet oraz podziękowania za pracę, opiekę, troskę i poświęcenie. Życzenia i kosz pełen słodyczy wręczył paniom wójt gminy Jan Pająk. Nie zabrakło też kwiatów. Specjalnie dla pań wystąpił Kabaret „Zgred" z Trzciany, oraz Kabaret „ZEZ" z Łapanowa (których opiekunem jest Piotr Musiał). W spotkaniu udział wzięło ok. 70 kobiet.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia



Władze sołectw wybrane

Przez pierwsze dwa miesiące roku trwały wybory sołtysów i rad sołeckich w gminie Drwinia. W 13 miejscowościach mieszkańcy wybrali władze sołeckie na kolejną kadencję. Pierwsze spotkanie z wszystkimi nowowybranymi sołtysami odbyło się 25 lutego. Sołtysi odebrali z rąk wójta gminy Drwinia gratulacje i życzenia satysfakcji z pełnienia tej społecznej funkcji.

– *Życzę wielu nowych inicjatyw, pomyślności w realizacji planów oraz satysfakcji z pracy na rzecz środowiska i uznania społecznego* - mówił wójt gminy Jan Pająk.

W dziesięciu miejscowościach ponownie na funkcje przedstawiciela sołectwa zostali wybrani dotychczasowi sołtysi. W trzech sołectwach mieszkańcy wybrali nowe osoby, które będą organami wykonawczymi sołectw. Podczas narady z sołtysami rozmawiano o sposobie realizacji zadań związanych z funduszem sołeckim. Poruszono także tematy dot. zarządzania kryzysowego, systemu gospodarowania odpadami komunalnymi i obowiązków wynikających z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Spotkanie było okazją do wymiany spostrzeżeń, sugestii i dyskusji na kluczowe tematy dla mieszkańców poszczególnych sołectw.

Stadion w Drwini gotowy do rozgrywek

Za kilka dni rozpoczyna się kolejna runda rozgrywek piłkarskich sezonu 2014/2015. Na terenie gminy Drwinia w rozgrywkach piłkarskich różnych klas uczestniczy 6 klubów. Władze gminy w sposób znaczący i systematyczny doposażają bazę sportową, z której korzystają kluby piłkarskie.

W roku ubiegłym zmodernizowano m.in. boisko sportowe w Świniarach, gdzie wymieniona została murawa oraz zamontowano nowe bramki. Duża inwestycja prowadzona była na stadionie sportowym w Drwini. W ramach zadania „Zagospodarowanie ogólnodostępnej strefy rekreacyjnej w miejscowościach Dziewin i Drwinia - (stadion Drwinia)" zostały wykonane prace związane z dostosowaniem obiektu do obowiązujących przepisów. Wybudowano wewnętrzne ogrodzenia, postawione zostały nowe piłkochwyty, wyremontowano szatnie dla zawodników i sędziów, toalety. Stadion wzbogacił się o trybuny, mogące pomieścić 330 kibiców. Zamontowane zostały także boksy dla zawodników rezerwowych. Warto również przypomnieć, że aby ułatwić dotarcie do stadionu, wykonana została droga asfaltowa. Wszystkie prace możliwe były dzięki wykorzystaniu środków zewnętrznych pozyskanych staraniem władz gminy. Stadion sportowy w Drwini od najbliższej niedzieli będzie żył swoim sportowym życiem. Ruszają rozgrywki ligowe. Drużyna GKS Drwinia po rundzie jesiennej zajmuje 5 pozycję w IV lidze.

Jesienią zespół GKS rozgrywał swoje mecze (9) na boiskach przeciwnika. W tej rundzie drużyna mecze rewanżowe zagra przed własną publicznością.



Podsumowanie akcji „Jeżdżę z głową"



Podczas ferii zimowych jedną z propozycji przygotowanych przez samorząd Drwini dla małych mieszkańców gminy były darmowe lekcje nauki jazdy na nartach. Gmina Drwinia jako jedna z dwóch gmin w powiecie bocheńskim uzyskała dotację z Urzędu Marszałkowskiego w ramach programu „Jeżdżę z głową". Dzięki temu uczniowie klas IV z terenu gminy Drwinia mogli uczyć się jeździć na nartach pod okiem profesjonalnego instruktora na stokach Laskowa -Ski w Laskowej lub Limanowa – Ski w Mordarce. W ramach projektu zapewniony był również transport wraz z opieką. Zajęcia na stokach narciarskich okazały się wyśmienitą zabawą. Należy pamiętać, że zajęcia te to nie tylko nauka i doskonalenie umiejętności poprawnej techniki jazdy na nartach, ale również kształtowanie właściwych postaw w zakresie bezpiecznego korzystania z tras i stoków narciarskich.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

10 lat Środowiskowego Domu Samopomocy w Żegocinie

4 kwietnia 2015 roku mija dokładnie dziesięć lat od oficjalnego otwarcia w Żegocinie Środowiskowego Domu Samopomocy, który faktycznie funkcjonował już od lutego 2005 roku.

Z okazji jubileuszu 10-lecia tej instytucji, funkcjonującej w zaadaptowanych pomieszczeniach po byłym ośrodku zdrowia, a finansowanej z budżetu państwa, 14 lutego 2015 r. odbyła się w sali widowiskowej CKSiT w Żegocinie jubileuszowa uroczystość. Przybyli tu uczestnicy Domu, ich rodziny oraz zaproszeni goście, a wśród nich m. in: starosta bocheński -Ludwik Węgrzyn, wicestarosta Józef Mroczek, przewodnicząca Rady Gminy Żegocina - Lucyna Nowak, wójt gminy Żegocina – Jerzy Błoniarz, wójt Lipnicy Murowanej – Tomasz Gromala, radny powiatu bocheńskiego - Jan Marcinek, a także współpracujący z Domem kapłani: proboszcz parafii w Żegocinie – ks. Leszek Dudziak i proboszcz parafii w Łąkcie – ks. Stanisław Szczygieł. Zaproszono również pierwszego kierownika Domu - Czesława Pączka oraz panie z GOPS w Żegocinie.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem gości przez obecnego kierownika ŚDS - Ewę Tajs. - *Jubileusz Domu jest okazją do wspomnień, które choć minione, zawsze pozostają w naszej pamięci, dzisiaj przywołujemy je ponownie. W minionym czasie przeżywaliśmy wspólnie wiele zdarzeń, zarówno radosnych jak i smutnych chwil. Ale wszystkie ubogacały nas w doświadczenie, scalały i jednoczyły naszą społeczność jeszcze bardziej. Jubileusz 10-lecia to bardzo ważna chwila dla nas wszystkich. To poniekąd egzamin z pełnionej służby społecznej – wspierania osób niepełnosprawnych. Czas, który upłynął pozwala ocenić przydatność domu. Skorzystały z niego dotychczas 74 osoby* – powiedziała, dodając, że uczestnikami domu są mieszkańcy gmin: Żegocina, Lipnica Murowana i Trzciana.

Nie ma miłości wielu, jest tylko jedna miłość,
tak jak wszystkie krzyże są tylko jednym krzyżem!

Szanowni Czytelnicy, Mieszkańcy Gminy Żegocina

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu wielu Łask i Bożego Błogosławieństwa, zdrowia oraz nieustającej pogody ducha. Niech obecność Zmartwychwstałego Chrystusa stale Państwu towarzyszy! Niech opromienia codzienny trud, niech rozprasza wszelkie niepokoje i stanie się źródłem prawdziwego szczęścia! Niech czas Wielkanocy upłynie w miłej atmosferze serdecznych rodzinnych spotkań.



Przewodnicząca RG Żegocina
Lucyna Nowak

Wójt Gminy Żegocina
Jerzy Błoniarz

Dom stale rozwija się, powiększyło się zaplecze lokalowe, dzięki czemu liczba miejsc zwiększała się z 25 na początku, do 35 obecnie. Było wiele remontów prowadzonych wewnątrz, na zewnątrz budynku i w jego otoczeniu. Najistotniejszą była rozbudowa domu prowadzona w 2012 r. kiedy została zamontowana winda i dom uzyskał nowe pomieszczenia na piętrze budynku. Zespołowi pracowników udało się zrealizować wiele ciekawych przedsięwzięć, jak: wycieczki, turnusy, pikniki, sztuki teatralne, widowiska, warsztaty rękodzielnicze, zawody sportowe, imprezy okolicznościowe, wystawy prac, w wielu przypadkach przy współpracy z różnymi instytucjami, szkołami, stowarzyszeniami, parafiami, artystami, przedsiębiorcami. W działalność domu angażowali się także wolontariusze, uczniowie i studenci.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczanie podziękowań za pracę na rzecz Środowiskowego Domu Samopomocy. Kulminacyjnym i wzruszającym momentem było zgaszenie świeczek na torcie.Została przedstawiona także prezentacja multimedialna o dotychczasowej działalności Domu, okolicznościowy wiersz napisany przez jedną z uczestniczek oraz sztuka sceniczna w wykonaniu uczestników - teatr cieni pt. „Miłość". Oprawę muzyczną do zabawy tanecznej zapewnił Przemysław Szewczyk z „Maxxxymalnego Teamu". Do wieczora wszyscy świetnie się bawili.

- *Dzięki temu radosnemu spotkaniu Uczestnicy i my - załoga ŚDS zapomnieliśmy na chwilę o problemach dnia codziennego i będziemy z niego czerpać siłę na kolejne, codzienne dni* – podsumowuje to wydarzenie Ewa Tajs.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina



Od lewej: Krystyna Dudziak - Kamionna, Roman Kędra - Łąkta Dolna, Stanisław Zdebski - Kierlikówka, Kazimierz Kołodziej - Trzciana, Stanisław Kowalczyk - Ujazd, Stefan Król - Rdzawa, Andrzej Zgłobicki - Leszczyna.

Wybrano sołtysów i rady sołeckie

Sołectwo jest jednostką pomocniczą gminy. Obszar, zakres działania sołectwa i jego organów określa rada gminy w statucie sołectwa. Organem uchwałodawczym w sołectwie jest zebranie wiejskie, a wykonawczym – sołtys. Działalność sołtysa wspomaga rada sołecka. Sołtysa oraz radę sołecką wyłaniają stali mieszkańcy danego sołectwa w tajnym i bezpośrednim głosowaniu na zebraniu wiejskim.

Głównym zadaniem sołectwa jest dbanie o zbiorowe potrzeby wspólnoty jego mieszkańców. Na terenie Gminy Trzciana jest siedem sołectw. 5 stycznia w Łąkcie Dolnej i w Kamionnej odbyły się pierwsze zebrania sprawozdawczo-wyborcze, podczas których mieszkańcy obu sołectw dokonali tajnych wyborów sołtysów i rad sołeckich na kolejną, czteroletnią kadencję.

Sołtysem Łąkty Dolnej został wybrany dotychczasowy sołtys – Roman Kędra. Skład Rady Sołeckiej: Maciej Babral, Jan Burda, Jan Burdelski, Jan Dziedzic, Władysław Dziedzic, Mirosław Kukla, Wiesław Kukla, Krzysztof Nizioł, Andrzej Wolak, Krzysztof Wolak.

Sołtysem Kamionnej wybrana została Krystyna Dudziak. Skład Rady Sołeckiej: Zdzisław Giza, Stanisław Kaja, Krzysztof Krawczyk, Grzegorz Mucha, Tomasz Nowak, Wojciech Płachczyński, Andrzej Rosiek, Andrzej Rzepecki, Anna Sędzik, Antoni Wiśniowski.

1 lutego sołtysów i rady sołeckie wybrali mieszkańcy Kierlikówki i Ujazdu.

Sołtysem Kierlikówki, spośród trzech kandydatów został wybrany Stanisław Zdebski. Skład Rady Sołeckiej: Marian Anielski, Anna Furtak, Stanisław Giza, Bożena Grabowska, Aleksander Kępa, Jerzy Kozak, Benedykt Piechnik.

W Ujeździe po raz kolejny sołtysem wybrany został Stanisław Kowalczyk, pełniący tę funkcję już trzecią kadencję. Do Rady Sołeckiej zostali wybrani: Marek Biros, Dorota Grabowska, Bogdan Grabowski, Henryk Grabowski, Grzegorz Kącki, Zbigniew Kołodziejczyk, Bożena Kowalczyk, Anna Kukla.

8 lutego w Domu Strażaka w Trzcianie zebrało się 112 mieszkańców (na 1245 uprawnionych do głosowania), aby w tej największej miejscowości gminy dokonać wyboru sołtysa i rady sołeckiej na nową kadencję. Po rozpoczęciu zebrania minutą ciszy uczczono pamięć sołtysa Ryszarda Rybki, zmarłego w roku ubiegłym.

Następnie przeprowadzono głosowanie tajne, w wyniku którego spośród dwóch kandydatów sołtysem Trzciany został wybrany Kazimierz Kołodziej. Wybrana Rada Sołecka będzie pracować w składzie: Aleksandra Bobek, Edward Bębenek, Roman Bujak, Henryk Cempura, Kazimierz Duś, Bogusław Kaja, Andrzej Kącki, Krzysztof Kącki, Jan Łukasik i Marian Mróz.

15 lutego mieszkańcy Rdzawy zdecydowali, że funkcję sołtysa tej miejscowości będzie nadal pełnić Stefan Król. Wybrano również Radę Sołecką w składzie: Bogdan Chojecki, Jan Grabowski, Stefan Jaskułowski, Michał Kędra, Piotr Kłósek, Krzysztof Szewczyk.

W tym samym dniu mieszkańcy Leszczyny na nowego sołtysa wsi wybrali Andrzeja Zgłobickiego. Do Rady Sołeckiej wybrano następujące osoby: Piotr Bernady, Marek Bębenek, Paweł Burkowicz, Renata Ewa Chojecka, Renata Mikołajek, Witold Pietras, Maria Pietroń, Krzysztof Stochel, Robert Tracz, Małgorzata Zgłobicka, Andrzej Zgłobicki.

Wielkanoc to czas nadziei i życzliwości.
Czas odradzania się wiary
w moc Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz wiary w bliźniego. To czas odnowy ducha.

Niech te Święta Wielkiej Nocy będą źródłem radości.
Niech Zmartwychwstanie
napełni Was pokojem i wiarą
oraz pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Życzymy wszystkim serdecznych spotkań
w gronie najbliższych przy wielkanocnym stole.
Niech w Waszych rodzinach zagości pokój,
miłość i wzajemna życzliwość. Wesołego „Alleluja"!

Wójt Gminy Trzciana – Józef Nowak
Przewodniczący Rady Gminy – Ryszard Śliwa



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Skarby Kultury i Literatury Polskiej

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

ma zaszczyt zaprezentować trzy niezwykłe serie albumowe wydawane we współpracy z Biblioteką Jagiellońską w Krakowie, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie i Muzeum Historycznym Miasta Krakowa

Skarby Kultury i Literatury Polskiej to tytuł ekskluzywnej serii wydawniczej ukazującej się w niewielkim nakładzie. Przedstawiamy w niej reprodukcje najciekawszych obiektów jakie przechowywane są w polskich bibliotekach i muzeach, a także w prywatnych kolekcjach. Do wydania publikacji użyte zostały najszlachetniejsze materiały drukarskie, jakie tylko są dostępne na rynku europejskim. Wszelkie prace drukarskie i introligatorskie są realizowane w Polsce, a duża ich część jest wykonywana ręcznie. Każdy album jest szyty i oprawiany w ekologiczną skórę koloru brązowego, zaś tytuł jest tłoczony złotem. Wzorem starych ksiąg brzegi kart są złocone. Każdy egzemplarz jest numerowany lub wyposażony w specjalny certyfikat wydrukowany na papierze wodnym i ma charakter wybitnie kolekcjonerski.



dotychczas ukazały się następujące albumy:

Stanisław Wyspiański. Dzieła Malarskie
Kraków i okolice. Album widoków
Warszawa i okolice. Album widoków
Banderia Prutenorum
Album Jana Matejki
Galicja. Album widoków
Skarby Biblioteki Jagiellońskiej
Pejzaże Władysława Orkana. Gorce, Tatry, Podhale
Fryderyk Chopin
Gdańsk i okolice. Album widoków
Kwiaty
Cud nad Wisłą
Pałace i rezydencje Dolnego Śląska
Portret Polaków. XIX wiek
Górny Śląsk. Album widoków
Jacek Malczewski
Juliusz Kossak
Wielkopolska. Album widoków
Wojciech Kossak
Dziecko w malarstwie
Uniwersytet Jagielloński 1364 – 2014
Kraków i okolice. Album widoków. XV – XX wiek

z cyklu POLSKIE POWSTANIA NARODOWE ukazały się:

Powstanie listopadowe
Powstanie styczniowe
Insurekcja kościuszkowska

z cyklu WIELCY POLACY ukazały się:

Mikołaj Kopernik
Jan Paweł II. Dorastanie do świętości

Wydawca:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
Proszówki 361, 32-700 Bochnia, tel./fax: 14 611 00 71
e-mail: redakcja@ziemiabochenska.pl
www.prowincjonalna.pl

Nasza sonda:

O wielkanocnych zwyczajach



odpowiadają 5 i 6-latki ze szkoły w Brzeźnicy



Maria Papież: - *W Wielkanocną sobotę chodzimy do kościoła z koszyczkiem, żeby poświęcić jedzenie. W koszyczku są jajka i inne potrawy.*



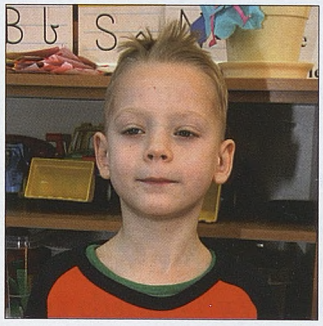
Paulinka Możdżeń: - *Do koszyczka wielkanocnego wkłada się różne potrawy, np. kiełbasę i chleb i czekoladowego zajączka. A ksiądz w kościele kropi te pokarmy wodą święconą.*



Wiktoria Majka: - *Na święta wszyscy ładnie się ubieramy i idziemy do krzyża w kościele. Zawsze też robimy wiosenne porządki w domach, bo ładnie świeci słońce.*



Angelika Borgosz: - *W Wielkanoc razem siada się do świątecznego śniadania, na którym są różne smaczne potrawy, np. sałatki, chrzan, babki. Ale najwięcej je się wtedy jajek. Śmigus-dygus też jest fajny. Można wziąć takie jajko sikawkę i oblewać się wodą. Tylko musi być ciepło na zewnątrz, żeby się nie rozchorować.*



Szymon Gajewski: - *Tą wodę to można lać z sikawki, albo z wiadra. I można oblewać wszystkich i nikt się nie złości, bo wtedy to jest śmieszne.*



Tomasz Pajor: - *Święta wielkanocne są bardzo ważne. A najfajniejszy jest śmigus-dygus, bo wtedy się polewa wodą.*



Dawid Drzazga: - *Na święta do koszyczka przygotowuje się pisanki. To są takie jajka malowane pisakami, ładnie ozdabiane. Potem się te pisanki święci i można je zjeść z żurkiem.*



Basia Wiater: - *Lubię Wielkanoc, bo jest taka kolorowa, wszystko wtedy kwitnie. Kojarzy się z zajączkami, kurczakami i jajkami. Ja zawsze chodzę do kościoła z koszyczkiem, aby poświęcić pokarmy. Ja mam mały koszyk, a mama duży i zawsze ma w nim chleb, kiełbasę, szynkę, jajka, chrzan i różne inne rzeczy.*

wysłuchała iś



Ewa Śmietana: - *W Niedzielę Palmową każdy idzie do kościoła z kolorową palmą, żeby ją poświęcić. Ona jest zrobiona z trawy, z kwiatów i kolorowych wstążeczek.*



Amelia Szewczyk: - *W Wielki Piątek chodzi się na Drogę Krzyżową. To jest taka droga, którą szedł Pan Jezus i ona jest trudna.*

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
– Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
– Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy



Producent ślusarki ALU i PCV oraz rolet zewnętrznych

P.P.U.H. DOOR
Proszówki 495
tel. 14 611 02 14
fax: 14 611 05 26

- Okna PCV
- Okna i drzwi aluminiowe
- Rolety zewnętrzne
- Płyty elewacyjne
- Witryny sklepowe
- Ogrody zimowe
- Fasady aluminiowe
- Drzwi i okna ognioodporne
- Drzwi i okna stalowe systemu Jansen

Święta Wielkiej Nocy
to czas otuchy, nadziei
i odradzania się wiary w człowieka.
Niech te nadchodzące święta
przyniosą radość, pokój
oraz wzajemną życzliwość
i staną się źródłem siły i optymizmu

www.door-filipek.pl



CENTRUM KOREKCJI WZROKU

Okulistyka

- komputerowe badanie wzroku i dobór szkieł korekcyjnych
- pełna diagnostyka i leczenie schorzeń oczu
- GDX PRO – tomografia laserowa w jaskrze
- OCT – tomografia koherentna siatkówki
- DRS – cyfrowe zdjęcie dna oka
- topografia rogówki
- SLT – selektywna laseroterapia jaskry
- USG oka

Optyka

- wyłączny partner Firmy Zeiss na Bochnię i Brzesko
- i Terminal Zeiss – urządzenie do perfekcyjnego doboru soczewek progresywnych
- Mr Blue Essilor – najnowocześniejsze urządzenie do cyfrowej obróbki szkieł okularowych
- największy wybór opraw okularowych, słonecznych i akcesoriów optycznych
- soczewki kontaktowe

Gwarantujemy perfekcyjne widzenie – okulistyka i optyka XXI wieku



CENTRUM KOREKCJI WZROKU

GWARANTUJEMY
PERFEKCYJNE WIDZENIE

ZEISS
MORGAN
MENRAD the vision
DAVIDOFF EYEWEAR
JOOP!
JAGUAR
Superdry.

Bochnia, ul. Różana 9, tel. 14 611 91 91
www.doktoroko.pl

Jedyny taki bieg!

Nie ma chyba nigdzie na świecie takich zawodów. 6-8 marca 2015 r. odbyła się XI już edycja 12-Godzinnego Podziemnego Biegu Sztafetowego w Kopalni Soli Bochnia. 260 zawodników z 65 drużyn, wyłonionych w drodze losowania, uczestniczyło w podziemnym biegu korytarzami wpisanej na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Kopalni Soli w Bochni. Chętnych do udziału w biegu było blisko czterokrotnie więcej.



W sobotę o godzinie 10:00 rozpoczęły się zmagania na bocheńskiej trasie. Przez 12 godzin biegacze pokonywali trasę pomiędzy szybami Sutoris i Campi rywalizując między sobą oraz tocząc jednocześnie bój z własnymi słabościami. Każdy z nich dał z siebie 100%. Podczas każdej kolejnej godziny biegu coraz wyraźniej widać było zmęczenie zawodników. Coraz większa była też ich determinacja do pokonywania kolejnych pętli trasy. Potwierdzeniem zaciętej walki były ciągłe zmiany w klasyfikacji, którą setki osób śledziło w Internecie poprzez aktualizowane na żywo wyniki oraz wpisy na forach internetowych. O godzinie 22:00 nastąpił koniec sportowego współzawodnictwa. Uczestnicy udali się na zasłużony odpoczynek do podziemnych sypialni.

Zawody wygrała drużyna K.M. TRUCHCIK ŁUBIANKA/SKLEPBIEGOWY.COM pokonując dystans 199 km 741 m. Do pobicia rekordu ustanowionego przez drużynę Meble KLER (2013) zabrakło 13 km 763 m – stwierdził Tomasz Głód dyrektor Biegu.

W niedzielę, po zwiedzaniu podziemnej ekspozycji multimedialnej, miało miejsce zakończenie biegu. Każda drużyna, niezależnie od zajętego miejsca stanęła na podium otrzymując zasłużone brawa, a uczestnikom wręczono pamiątkowe medale. Nie zapomniano również o Dniu Kobiet. Panie w pierwszej kolejności stanęły na scenie otrzymując upominki i gromkie prawa od męskiej części zawodników. Tradycyjnie już podczas niedzielnego świętowania odbyło się losowanie nagród wśród wszystkich uczestników biegu. Do szczęśliwców powędrowały torby podróżne, bony towarowe oraz meble marki KLER.

Wyniki XI edycji 12-Godzinnego Podziemnego Biegu Sztafetowego:

1 miejsce: K.M. TRUCHCIK ŁUBIANKA/SKLEPBIEGOWY.COM – 199 km 741 m.

2 miejsce: KB DZIK POLICE – 194 km 454 m.

3 miejsce: SZYBCY I WŚCIEKLI – 192 km 3 m.

4 miejsce: IGLOO BOCHNIA – 189 km 677 m.

5 miejsce: PROMYK CIECHANÓW I – 186 km 408 m

6 miejsce: KB LOK BOCHNIA – 185 km 17 m.

Najlepszy wynik indywidualny uzyskał Paweł Kaszyca (IGLOO BOCHNIA) – 55 km 660 m.

Wszystkie drużyny pokonały łączny dystans: 9 983 km 671 m.

inf. UM Bochnia
Fot. Grzegorz Stodolny

Od redakcji: Bieg podziemny w Kopalni Soli jest imprezą, która cieszy się już ustaloną renomą, szczególnie w środowisku biegaczy. Teraz najwyższy czas aby o tym biegu dowiedziała się cała Polska, a może nawet świat. Już dziś marketingowcy Kopalni Soli i Urzędu Miasta powinni rozpocząć starania aby zmagania pod ziemią można było oglądać nie tylko w Internecie, ale także w kanałach sportowych różnych telewizji np. w EuroSporcie. Naszym zdaniem jeżeli jest tak duża ilość chętnych, to może wskazane byłoby zorganizowanie eliminacji. Na Rynku bocheńskim natomiast powinny być ustawione duże telebimy, gdzie licznie zgromadzeni turyści i mieszkańcy mogliby również na bieżąco wspólnie śledzić biegi pod ziemią racząc się lokalnymi specjałami, których przecież na naszej ziemi bocheńskiej nie brakuje. Dobrze zorganizowana i rozpropagowana taka impreza mogłaby w piękny sposób zapromować Kopalnię Soli, Bochnię i ściągnąć do nas turystów (Rynek też musiałby zostać lepiej uporządkowany).







Bocheński S.T.O.R.M. wygrał w Warszawie

S.T.O.R.M. przeszedł przez Warszawę. Poszli na „rzeź" i ... zwyciężyli - tak chyba można skwitować to, co wydarzyło się podczas przeglądu zespołów Holendrock, odbywającego się na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy w Warszawie. Nasz bocheński S.T.O.R.M. wystartował w konkursie, w którym o kwalifikacji do następnego etapu decydowały głosy publiczności podczas koncertu. Wydawało się, że bocheński zespół nie mając na koncercie własnej publiczności, był na straconej pozycji. Zdołał zaskabić sobie jednak przychylność warszawskiej publiczności i zwyciężył w konkursie reprezentując Bochnię - takiej reprezentacji naszego miasta możemy tylko pogratulować.

S.T.O.R.M. to założona w 2013 formacja pięciu przyjaciół, którzy postanowili skonfrontować swoje muzyczne doświadczenia. Zespół występuje w składzie: Tomasz Pluta – wokal, Andrzej Włodarczyk – gitara, Zbigniew Święch – gitara, Artur Bas - gitara basowa i Daniel Zięć – perkusja. Brzmienie zespołu jest zbudowane na melodycznych, instrumentalnych harmoniach przeplatanych mocnymi rytmicznymi motywami. Ich teksty, często ozdobione duchową obrazowością, skupiają się na osobistych refleksjach i socjopolitycznych problemach. Poddane interpretacji charyzmatycznego wokalisty porywają słuchacza w niesamowity świat muzyczno-duchowych doznań. Obecnie zespół przygotowuje się do nagrania swojej debiutanckiej płyty. Czekamy na nią z niecierpliwością.

Andrzej Włodarczyk
fot. fotogasek.pl

Jubileuszowe Mistrzostwa Małopolski w Kopalni Soli

Bocheński Klub Szaradzistów „Omnibus", Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni oraz redakcja „Ziemi Bocheńskiej" zapraszają na jubileuszowe **XX Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski.**

Turniej odbędzie się w sobotę 16 maja 2015 r. o godz. 10.00 w komorze „Ważyn" Kopalni Soli w Bochni.

Zjazd uczestników od godz. 9.00 szybem „Campi" – Bochnia, ul. Campi 15.

W programie mistrzostw m.in. zwiedzanie trasy z przewodnikiem, obiad w podziemnej restauracji.

Informacje i zgłoszenia telefonicznie: **608 239 253** lub pocztą elektroniczną: **bembenik@tlen.pl** w terminie do 13 maja.

Ogłoszenie drobne

Sprzedam działki w Rzezawie o pow. 0,10 ha i 0,16 ha.

Telefon kontaktowy: 661 717 601 lub 511 559 524

REKLAMA



Najlepsi w Mechaniku

18 marca w Zespole Szkół Nr 1 im. Stanisława Staszica w Bochni zgodnie z dotychczasową tradycją odbyło się „Uroczyste spotkanie dyrekcji szkoły i nauczycieli z najlepszymi uczniami i ich rodzicami".

Na spotkanie w tym roku szkolnym zostało zaproszonych 51 uczniów, którzy własną praca doszli do godnych naśladowania wyników. Wiedza, umiejętności, zaangażowanie to przymioty ich pracy.

Dyrektor Teresa Hajduk zwróciła się do wyróżnionych uczniów i ich rodziców z gratulacjami i życzeniami. Listy pochwalne wraz z wyrazami uznania z rąk Dyrekcji Szkoły otrzymali: Gabriela Wszołek I J, Jakub Zajma, Kacper Gawroński, Tomasz Nowak - I M, Agnieszka Jarosińska, Anna Mroczek, Małgorzata Dziedzic I Y, Patrycja Prytko II J, Natalia Fielek, Jakub Cetnarowski, Wojciech Rachwał, Arkadiusz Mazurek II M, Mateusz Kuśnierz, Wiktor Korol II N, Patrycja Żołna, Klaudia Dychus, Agnieszka Król, Żaneta Rudek, - III J, Artur Wolak III M, Anna Janusz, Natalia Lalecka, Katarzyna Pławecka, III Y Arkadiusz Dadej, Sylwester Nosal, Arkadiusz Zimny I E, Tomasz Speruda I F, Patryk Gajewski II F, Zbigniew Zięba II I, Monika Migdał, Andżelika Piątek, Jakub Szymczyk II K, Radosław Stachowski, Joanna Apryjas, Klaudia Jankowicz II L, Marcin Setlak II P, Krzysztof Sroka II S, Mateusz Miłek III E, Michał Wilk, Piotr Snopek III F, Marcel Kowal III KL, Dominika Różeńska IV BR, Marcin Trepa, Marcin Wolak, Franciszek Duś, Bartłomiej Hamuda IV F, Jakub Dziedzic IV P, Karolina Czoch, Ilona Wilk, Dominika Żołna II G, Paulina Kmiecik, Kinga Bienias III G. Dla niektórych uczniów jest to pierwsze tego typu wyróżnienie, a zarazem nobilitacja, ale są również wśród nich rekordziści i kolekcjonerzy listów pochwalnych – uczniowie którzy co roku powtarzają swój sukces.





Pani Dyrektor poinformowała również zebranych, że w tym roku szkolnym Stypendium Premiera wyróżnieni zostali uczniowie: Patrycja Żołna - III J LO, Marcin Setlak- IIP technikum. Stypendium Starosty otrzymują natomiast uczniowie: Klaudia Gajewska - III Y LO, Natalia Fielek - II M LO, Wojciech Rachwał - II M LO, Marta Wojciechowska - II M LO.

Wśród wielu dostojnych gości zaproszonych na tegoroczną uroczystość gościem specjalnym był dr hab. Jacek Salamon (absolwent szkoły), który wygłosił wykład na temat: „Odnawialna energia a ochrona środowiska".

Uroczyste spotkanie z najlepszymi uczniami i ich rodzicami uświetnił występ szkolnego zespołu muzycznego z solistką Natalią Kawecką, uczennicą klasy III J.

A.R. (ZS nr1)



Bocheńska Wielkanoc przed wiekami

Tak jak i współcześnie, Święta Wielkanocne dawniej stawały się pretekstem do przerwania monotonnej codzienności. Był to czas spotkań rodzinnych, odwiedzin, wspólnej uciechy, a przede wszystkimi oddawania się praktykom religijnym. Wiele z ówczesnych obyczajów przetrwało do dnia dzisiejszego i stało się elementem trwałej tradycji świątecznej, ale niektóre zanikły już na zawsze. Jak więc wyglądał okres wielkanocny w Bochni i okolicach przed wiekami?

Pasje, biczownicy i obowiązkowa spowiedź u proboszcza

Były to najważniejsze święta w roku liturgicznym, dlatego należało się do nich odpowiednio przygotować. W czasie Wielkiego Postu, w kościołach, zarówno wiejskich jak i miejskich, odprawiano nabożeństwa pasyjne. W Bochni w XVII wieku odprawiano nabożeństwa pasyjne we wszystkich kościołach zakonnych i parafialnym, a nawet w kaplicy szpitala św. Macieja. Pasje, czyli śpiew ewangelicznego opisu męki Pańskiej, odbywały się w niedzielne popołudnia. Towarzyszył im obrzęd biczowania się, który w mieście wprowadziło bernardyńskie bractwo św. Franciszka. W kościele parafialnym św. Mikołaja kultywowało go bractwo szkaplerzne posiadające odpowiednie szaty pokutne, czyli kapy z kapturami. Biczownicy dzięki kapom mogli łatwo obnażać plecy, które chłostali rzemiennymi biczami aż do krwi, mniej więcej przez czas 45 minut.

Godne przeżycie Świąt Wielkanocnych możliwe było tylko po odbyciu spowiedzi wielkanocnej i przystąpieniu do komunii świętej. Karą za nie przystąpienie do spowiedzi i komunii wielkanocnej była odmowa pogrzebu kościelnego. Począwszy od 1215 r. spowiedź należało przymusowo odbyć w okresie wielkanocnym tylko przed własnym proboszczem lub zastępującym go wikarym. Przestrzegano tego warunku dość skrupulatnie i często plebani z Bochni i okolic skarżyli w sądzie kościelnym innych kapłanów, którzy spowiadali bezprawnie nie swoich parafian. Przykładowo – w 1662 r. pleban z Łapczycy Mikołaj Foltynowicz wystąpił do sądu kościelnego przeciw bocheńskim wikarym o wyspowiadanie i udzielanie „sakramentów parafialnych" jego parafianom z Damienic i Kolanowa. Powodem tej skrupulatności był stary zwyczaj uiszczania przez wiernych świętopietrza przy okazji spowiedzi wielkanocnej. Część świętopietrza przysługiwała proboszczowi - co wyjaśnia dlaczego zabiegano, aby parafianie nie szukali spowiedników w innych miejscowościach. Co ciekawe, w XVI w. spowiednicy bocheńscy kładli duży nacisk na warunek zadośćuczynienia. I tak np. w 1588 r. wyspowiadany warzelnik bocheński publicznie przeprosił Szymona Postrzygacza, a jeden z górników miał wyjawić stróżowi magazynu solnego nazwisko złodzieja soli.

W czasach zaborów, cesarz austriacki Józef II nakazał spowiedź wielkanocną swoim dekretem, czyli prawem cywilnym. Franciszek I obowiązek ten umieścił nawet w kodeksie karnym. Za jej nieodbycie groziła kara z więzieniem włącznie. Na początku XIX w. jeden z wikariuszy bocheńskich, zapowiedział na ambonie, że po Wielkanocy odczyta tych, którzy nie dopełnili obowiązku spowiedzi. Zobaczywszy starostę cyrkułu zawołał po niemiecku:

– *Co ja widzę, panie starosto, nie byliśmy dotąd u spowiedzi.* Gdyby Starosta do niej nie przystąpił, straciłby swoje stanowisko…

Wielki Tydzień

Uroczystości wielkanocne zaczynały się w Niedzielę Kwietną, czyli Palmową. Nie wiemy, czy podobnie jak w innych miastach, praktykowano w Bochni zwyczaj procesjonalnego doprowadzenia do kościoła drewnianej postaci Chrystusa jadącego na ośle, umieszczonej na wózku. W tym dniu połykano też bazie wierzbowe i uderzano się młodymi gałązkami wierzbiny, co miało zapewniać siły żywotne. Często te wierzbowe „palmy" po poświęceniu zabierano do mieszczańskich lub wiejskich domów i zatykano za kropielniczki lub święte obrazy.

Mówiąc o Niedzieli Palmowej nie sposób nie wspomnieć o lipnickich palmach. Goszczą na rynku już od roku 1958, odkąd nieodżałowanej pamięci poeta, animator wielu kulturalnych i społecznych wydarzeń w Lipnicy Józef Piotrowski,



■ Figura Chrystusa obok „górnego" kościółka w Łapczycy

wprowadził na rynek to barwne folklorystyczno - religijne widowisko, organizując doroczny konkurs palm. Z każdym rokiem lipnicki konkurs palm staje się coraz bardziej okazały, a palmy coraz wyższe (najwyższa w roku 2011 osiągnęła wysokość 36,04 m.). Już od kilku lat konkurs przerodził się w urzekające plenerowe widowisko zwane „Konkursem Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego" i jest znany w całej Polsce.

W Wielką Środę dokonywano utopienia lub zrzucenia z wieży kościelnej figury Judasza, o czym wspominają kronikarze – m.in. Jan Długosz i Joachim Bielski. Zwyczaj ten był kultywowany przez wiele stuleci również na ziemi bocheńskiej. Jeszcze na początku XX w. był obchodzony w Uściu Solnym.

W Wielki Piątek kościoły parafialne wypełniały się po brzegi wiernymi z różnych warstw społecznych, którzy chcieli być świadkami liturgii Męki Pańskiej. Obchodzono wówczas świątynię z kołatkami i słuchano specjalnych kazań pasyjnych. W większych parafiach odbywały się wspomniane wcześniej procesje kapników, czyli biczowników, którzy biczowali się przy każdej stacji Męki Pańskiej. W tym dniu, we wsiach położonych nad Rabą, między pierwszą a drugą godziną po północy, niektórzy obmywali w rzece głowy, ręce i nogi, by ustrzec się wrzodów przez cały rok.

Podobnie jak dziś, w Wielki Piątek i Wielką Sobotę odwiedzano „groby Chrystusowe" w kościołach. Na ziemi bocheńskiej, jako pierwsi ten zwyczaj wprowadzili zakonnicy bożogrobcy w kościele w Chełmie, osadzeni tam jeszcze w XII w. przez rycerza Mikorę Gryfitę. Nietrudno się domyśleć, że z czasem zwyczaj ten przyjął się również i w sąsiednich parafiach i kościołach, a drobne rycerstwo czy szlachta pełniło przy grobie wartę wojskową. W kościele w Chełmie „grób Chrystusowy" jest stałym elementem wystroju świątyni.



■ Jednym z elementów tradycji wielkanocnych jest śmigus dyngus

W Wielką Sobotę odbywało się święcenie pokarmów. Początkowo miało miejsce w domach, ponieważ ksiądz święcił wszystko co zostało przygotowane przez gospodynię. Później wierni zaczęli przychodzić ze „święconym" do kościoła, i tak pozostało do dzisiaj. Na wsiach święcono też jadło we dworze szlacheckim czy zniesione pod kościół przez włościan pokarmy.

Huczne rezurekcje i Niedziela Wielkanocna

W Wielką Sobotę późnym wieczorem udawano się do pobliskiego kościoła na uroczystą rezurekcję. Początkowo rezurekcję odbywały się o północy. Od połowy XVIII w. w mniejszych miastach (w tym Bochni) oraz na wsiach przeniesiono rezurekcję na niedzielę rano. Po mszy św. odbywała się uroczysta procesja wokół kościoła farnego. W staropolskiej Bochni w procesji tej oprócz duchowieństwa i mieszkańców miasta uczestniczyli członkowie cechów rzemieślniczych, którzy - podobnie jak na Boże Ciało - odświętnie ubrani nieśli feretrony i chorągwie cechowe. Podczas tej uroczystości strzelano z moździerzy i „armatek" cechowych. W Nowym Wiśniczu, w I. poł. XVII wieku, rezurekcjom wielkanocnym towarzyszył wystrzał armat zamkowych wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego. Również i parafie wiejskie naśladowały ten staropolski zwyczaj – choć oczywiście na mniejszą skalę. W zbiorach parafii w Trzcianie zachowały się dwa moździerze wiwatowe, używane tam do strzelania po 1913 r.

Nieco skromniejszy, ale przecież też uroczysty przebieg, miały rezurekcje w podbocheńskich wsiach. Szlachcic, który był patronem kościoła zasiadał w pierwszej ławce, a po mszy, sam lub z innymi patronami, prowadził księdza proboszcza w procesji wokół kościoła. Po nabożeństwie proboszcz przyjmował życzenia od szlachty, a chłopi znosili do dworu wraz z życzeniami zwyczajowe podarki, w tym znane od czasów pogańskich pisanki.

W Niedzielę Wielkanocną, odbywała się wesoła uczta, przeciągająca się nieraz do wieczora, w trakcie, której jedzono obficie mięsa, wędliny, ciasta. Na stole królowało jednak jajko, zazwyczaj zdobione, od wieków uważane za symbol początku i źródło życia. Uważano je również za znak zmartwychwstania, odrodzenia i powrotu do życia. Wielkanoc była okazją do zjedzenia bardziej wykwintnych dań po długim okresie postu, w którym królowały ryby z okolicznych stawów oraz potrawy bogate w zboża.

Śmigus i śmigurtnicy

Przykładem mieszania się pierwiastków pogańskich z chrześcijańskimi może być zwyczaj wielkanocnego oblewania się wodą, zwany Dünguss, czyli chlust wody. Tradycja ta nawiązywała do symboliki oczyszczenia, a w znaczeniu chrześcijańskim obmycia z grzechów. Z czasem obyczaj ludowy przypisał temu rytuałowi sens bardziej ludzki: kobiety bywały raczej wesołymi ofiarami swawoli dyngusowej, często już od porannego przebudzenia się w łóżku, co zwykle odczytywane było przez nie, jako wola przypodobania się wybrance serca. Nie mamy powodu wątpić, że takie uciechy nieobce były bochnianom i bochniankom, zwłaszcza z mniej zamożnych domów, gdzie obyczaje świąteczne nie różniły się od zbytnio od chłopskich.

We wsiach na bocheńszczyźnie poniedziałek wielkanocny należał do „śmigurtników". W Lubomierzu k. Łapanowa chłopcy przebrani w maski i słomiane czapki, obchodzili domy o świcie zbierając jajka i kołacze. W Rzezawie tych mile widzianych gości nazywano „cyganami". Oczywiście wizytom „śmigurtników" towarzyszyło obfite oblewanie się wodą.

Dziś święta Wielkanocne coraz częściej mają wymiar komercyjny i handlowy, ale na szczęście część dawnych obyczajów jest nadal kultywowana na ziemi bocheńskiej. Warto o nich pamiętać i przekazywać kolejnym pokoleniom, bo są one niezaprzeczalnym bogactwem duchowym naszej wiary, kultury i dziedzictwa narodowego.

Janusz Paprota

Smutna rocznica

Prawdziwym bogactwem człowieka
jest jego wartość wewnętrzna.
Bias – mędrzec grecki

Kiedy idziemy ulicą Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, naszą uwagę zwraca budynek pod numerem 38, na którego murze widnieje tablica z napisem: „Lekarz medycyny Krystyna Holotowa - ordynator oddziału pulmonologicznego, kierownik przychodni przeciwgruźliczej - zdobyła głęboki szacunek i uznanie pacjentów. W 5 rocznicę śmierci - wdzięczni pacjenci i rodzina."

Był kwiecień - miesiąc odradzania się wszystkiego, co zapadło w sen zimowy, powrotu do życia krzewów, kwiatów i drzew. Dla rodziny Holotów pierwszy dzień tego miesiąca przed dziesięciu laty stał się natomiast czasem nieoczekiwanej i niespodziewanej śmierci śp. Krystyny Holotowej, a 23.04.2014 roku chwilą odejścia Henryka Holoty, Jej Męża. Te dwie smutne i bolesne rocznice każą się zadumać nad życiem, nad Ich życiem.

Pani Krystyna była przede wszystkim wyjątkowo wrażliwą osobą, czułą na ludzką biedę i cierpienie, jak ktoś trafnie określił „żyła z ludźmi i dla ludzi", a wynikało to przede wszystkim z Jej bolesnych doświadczeń. Powstanie warszawskie, walka, cierpienia bohaterów, i śmierć 200 tysięcy ludzi, w tym wielu młodych, zburzenie milionowego miasta, pobyt w obozie pracy, szykany ze strony hitlerowców rzutowały na Jej osobowość, pogłębiły wrażliwość, wpłynęły na ukształtowanie się poglądów i wytyczyły drogę życiową.

Mieszkańcy Bochni mieli okazję przez ponad 40 lat korzystać z porad Pani Doktor, która wspierała ich nie tylko lekami, ale i dobrym słowem. Przybyła do tego miasta z bogatą wiedzą, wielokierunkowym doświadczeniem połączonym z uzdolnieniami, wrażliwością na cierpienie, sumiennością, stąd słusznie Ją ktoś nazwał „Judymem naszych czasów".

Była nie tylko wzorem człowieka i lekarza, ale i najlepszej, zatroskanej matki w myśl tego, co powiedział Herman Auerbach: „Każdą inną ludzką miłość trzeba zdobywać, trzeba na nią zasługiwać pokonując stojące na jej drodze przeszkody, tylko miłość matki ma się bez zdobywania i bez zasług." Operatywna, pełna energii potrafiła godzić obowiązki lekarza, żony i matki. Mając dwu synów, dołożyła wszelkich starań, by ich odpowiednio wychować oraz wykształcić. Po Jej odejściu pozostała pustka w sercach najbliższych, której nikt i nic nie zdoła wypełnić. Od tamtej bolesnej chwili upłynęło aż 10 lat, a może dopiero 10 lat, a w domu rodzinnym zapanowała ponownie głęboka żałoba. Ojciec Mirka i Andrzeja odszedł na zawsze w kwietniowy poranek 2014 roku.

Śp. Henryk związany był mocno z Łąktą Górną, z której wyszedł i do której powrócił. Absolwent Liceum bocheńskiego po ukończeniu studiów na AGH pracował w Bytomiu, Warszawie, by w końcu powrócić w swe rodzinne strony. Uczestniczył w projektowaniu i budowie zakładu hutniczego, w rozruchu urządzeń Wydziału Profili Giętych, a następnie Wydziału Blach Transformatorowych. Wtedy właśnie ujawnił się Jego talent menedżerski, umiejętność współpracy z innymi oraz kierowania dużymi zespołami pracowników. Jako dyrektor Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni dobrze zapisał się w pamięci pracowników.

Kiedy po raz ostatni żegnano Zmarłego na cmentarzu w Żegocinie padały ciepłe słowa z ust Jego współpracowników. „Zachowuję Go w pamięci - mówił Aleksander Rudnik - jako charyzmatycznego Dyrektora o wielkiej wiedzy, inteligencji, kulturalnym sposobie bycia i otwartego na problemy ludzi. Wymagał od swych pracowników uczciwości, rzetelności, kompetencji, poszanowania drugiego człowieka, wywiązywania się z przyjętych obowiązków, dbałości o powierzone mienie i efektywnego wykorzystania czasu pracy."

Biorąc pod uwagę tę i inne wypowiedzi można stwierdzić, iż śp. Henryk Holota zasłużył na szczególny szacunek z wielu względów, ale przede wszystkim jako szlachetny i dobry człowiek.

Przed rokiem żegnali Go więc synowie ze swymi rodzinami, mieszkańcy Łąkty Górnej, sąsiedzi, koledzy szkolni, a także przedstawiciele przemysłu, związków zawodowych, członkowie kadry technicznej, dawni pracownicy. Żegnali Go z wielkim żalem i smutkiem, zapewniając o zachowaniu w swej pamięci. A On utrudzony wędrówką życiową, utratą Żony, spoczął na zawsze obok Niej na wiejskim cmentarzu.

Michalina Piechowa

Krystyna Holota
(1930-2005)



z domu Sopyło, rodowita warszawianka. Lata jej młodości przypadły na okres II wojny światowej. Na własnej skórze doświadczyła okrucieństwa hitlerowskiej okupacji. Upadek powstania warszawskiego, aresztowania i rozstrzeliwania, bombardowanie Warszawy, aż po wypędzenie z domu na Powiślu do obozu przejściowego w Pruszkowie. Z obozu w Pruszkowie, skąd została przewieziona do obozu pracy w Grunwitz – Kunzendorf koło Wrocławia. Oto jej historia.

Całej rodzinie Sopyło udało się przetrwać wojenną zawieruchę. Pani Krystyna wróciła do szkoły. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczęła naukę w Liceum im. Stefanii Sempołowskiej na Żoliborzu, a następnie na Akademii Medycznej w Warszawie.

Pierwszą pracę rozpoczęła w Instytucie Gruźlicy pod okiem doświadczonej lekarki prof. Wiwy Jaroszewicz.

W 1960 roku wyszła za mąż za Henryka Holotę. Cztery lata później rodzina przeprowadziła się do Bochni. Pani Krystyna podjęła pracę w szpitalu w Bochni na stanowisku ordynatora oddziału pulmonologicznego. Pracę tę łączyła także z funkcją kierownika przychodni przeciwgruźliczej w Bochni oraz wypełnianiem obowiązków przewodniczącej komisji orzecznictwa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Za swoją pełną poświęcenia pracę zawodową była wielokrotnie nagradzana. W 1972 roku otrzymała m.in. Złoty Krzyż Zasługi, a w 1976 roku Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Po przejściu na emeryturę nadal leczyła pacjentów w gabinetach lekarskich w Łąkcie Górnej i Bochni.

Krystyna Holota zmarła 1 kwietnia 2005 roku. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Żegocinie.

Henryk Holota
(1931-2014)



urodził się w Łąkcie Dolnej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Łąkcie Górnej podjął naukę w bocheńskim gimnazjum, a następnie w Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni. Po zdaniu matury w 1950 roku rozpoczął studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na wydziale metalurgicznym. W 1954 roku uzyskał tytuł inżyniera metalurga o specjalności walcownictwo. Później pogłębiał swoją wiedzę podczas studiów podyplomowych w AGH i w Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Pracę zawodową rozpoczął w 1954 roku w Hucie Bobrek w Bytomiu. W latach 1960-1964 pracował w Hucie Warszawa.

W związku z budową zakładu hutniczego w Bochni wraz z rodziną przeniósł się w rodzinne strony. Najpierw pracował w Hucie im. Lenina w Krakowie, a następnie został mianowany dyrektorem nowobudowanego Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Wmurowania kamienia węgielnego w 1968 roku dokonał wicepremier i minister przemysłu ciężkiego Franciszek Kaim, który urodził się w Woli Drwińskiej.

Jak napisano w publikacji *Bochnia w latach 1979-1989* (Agnieszka Gicala, Joanna Potasz, Ireneusz Sobas – Rozdział V Przemysł):

„Pod koniec 1972 roku rozpoczęto przygotowania do budowy najnowocześniejszego i jednego z najdroższych obiektów polskiej metalurgii – Wydziału Blach Transformatorowych. (...) Za datę jego uruchomienia przyjmuje się 30 czerwca 1976 roku. (...)

Z perspektywy 40 lat można powiedzieć, że decyzja ministra Kaima miała wagę porównywalną do decyzji uruchomienia bocheńskiego kopalnictwa osiem wieków wcześniej oraz decyzji Adolfa Mitery, dającej początek bocheńskiej produkcji urządzeń chłodniczych, które w zasadniczy sposób zmieniły strukturę społeczną, gospodarczą i organizację przestrzenną miasta. (...)

W latach 80. zatrudnienie ustabilizowało się na poziomie 2600-2700 osób (1982). Huta należała też do najlepiej płacących pracodawców w regionie. (...) Zakład stymulował podnoszenie kwalifikacji zawodowych i kultury technicznej. Przy Technikum Mechanicznym istniała rozwinięta sieć kursów zawodowych (w ramach szkoły wieczorowej) podnoszących kwalifikacje pracowników."

Henryk Holota przeszedł na emeryturę w 1990 roku. Obecny prezes zarządu Stalprodukt SA Piotr Janeczek, podczas przemowy nad trumną śp. Henryka, tak wspominał ten epizod:

Przez 26 lat był pracownikiem Huty im. Lenina, potem Sendzimira, ale większość tego czasu poświęcił zakładowi w Bochni. Kierował nim do czasu przejścia na emeryturę w grudniu 1990 roku, ciesząc się powszechnym szacunkiem załogi i uznaniem współpracowników. Uczciwość i szacunek dla pamięci Zmarłego nakazuje mi jednak uściślić, iż była to emerytura wymuszona okolicznościami. Ambicje i interesy niektórych osób przeważyły bowiem nad elementarną lojalnością, co ostatecznie doprowadziło do Jego odwołania. Z pewnością niczym sobie na to nie zasłużył. Jeśli jednak przez minione 24 lata nikt nie powiedział słowa „przepraszam", to ja – mimo, iż nie miałem w tym żadnego udziału – niniejszym to czynię.

Henryk Holota został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. W latach 1971-1975 był radnym Powiatowej Rady Narodowej, a w latach 1976-1980 radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Spoczął w rodzinnym grobie w Żegocinie 25 kwietnia 2014 roku.



■ Zagraniczna delegacja z wizytą biznesową w Bochni. Za stołem siedzi dyrektor huty Henryk Holota.



■ I sekretarz KC PZPR Edward Gierek (trzeci z lewej) podczas wizyty w bocheńskiej hucie. Obok z kaskiem w ręku o zakładzie opowiada Henryk Holota, 1974 rok

Najnowszy numer „Wiadomości Bocheńskich" w sprzedaży

20 marca w ostatnim dniu zimy ukazał się w sprzedaży najnowszy 60 stronicowy, zimowy numer „Wiadomości Bocheńskich" (nr 4/2014), a w nim sporo artykułów o tematyce historycznej i aktualnej dotyczącej Bochni i Ziemi Bocheńskiej.



Rozpoczyna go artykuł Andrzeja Prus-Bugayskiego o przebiegu działań wojennych w dniu 6 września 1939r. w Bochni i Ziemi Bocheńskiej, bo właśnie 6 września 2014 r. minęło 75 lat od tych dramatycznych i krwawych wydarzeń, a w maju 2015 r. obchodzić będziemy 80 lecie zakończenia wojny. Ten artykuł obala podtrzymywany przez lata do dzisiaj (a dosłownie do 14 lutego 2015 r.) mit, że 6 września 1939 r. nic takiego ważnego w Bochni się nie działo, a 7 września 1939 r. po prostu – ot, tak sobie - Niemcy zajęli Bochnię. Warto więc przeczytać ten tekst i zobaczyć zdjęcia z tamtych wydarzeń. Druga część artykułu z jeszcze ciekawszym materiałem fotograficznym ukaże się w kolejnym numerze WB.

Prof. Maryla Pieniek z Liceum Plastycznego im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu kontynuuje artykuł o niesłusznie zapomnianym w Polsce poecie z Wiśnicza Janie Brzękowskim, który należał do awangardy poetyckiej w Polsce i we Francji.

Intrygujący tytuł artykułu pana Tadeusza Zatorskiego pt. *„Pies Pana"* rozpoczyna ciekawy cykl impresji i rozważań historycznych na temat wnętrza bocheńskiej Bazyliki Mniejszej pw. św. Mikołaja. Stowarzyszenie Bochniaków nawiązało w ostatnim czasie ożywioną, twórczą i bardzo interesującą współpracę ze Stowarzyszeniem Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, efektem czego były spotkania w Domu Bochniaków, na Wawelu i w Domu Gotyckim w Krakowie – siedzibie SAUJ. Pisze o nich w tym numerze świetna, znana polska reportażystka i pisarka pani Ewa Owsiany, prezentujemy liczne fotografie z wykładu jaki wygłosiła u Bochniaków pani prof. dr hab. Urszula Marta Doleżal prezes SAUJ i spotkań na Wawelu i siedzibie SAUJ z udziałem aktualnie urzędującego rektora UJ prof. dr hab. Wojciecha Nowaka, rektorów poprzednich kadencji prof. Franciszka Ziejki i prof. Janusza Sondla, a także przedstawicieli władz AGH w Krakowie.

Jak zwykle obfity jest dział BOCHNIANA prezentujący od dawna wyczekiwany, bardzo ciekawy i wartościowy *„Rocznik Bocheński"* wydawnictwo Muzeum w Bochni im. Stanisława Fischera, nie mniej interesujące albumy Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej w Proszówkach opisane piórem Eweliny Mroczek, książkę o żonie Jana Matejki pt. *„Teodora"* i wydawnictwo SAUJ *„Wychowankowie Uniwersytetu Jagiellońskiego – ofiary II wojny światowej (1939-1945)"* w którym pani Felicja Wieczorek odnalazła wiele not biograficznych dotyczących mieszkańców Bochni.

W myśl rzymskiej maksymy: *Amicus Plato, sed magis amica veritas*, nie możemy przejść obojętnie obok lansowanej jako debiut wydawniczy Miejskiego Domu Kultury w Bochni *„Kalendarza dziejów Bochni 1253-2015 w krótkości zebranego"*. Moglibyśmy nie zauważyć tej „historii Bochni w pigułce", ale reklamowanie tej niedużej książeczki afiszami, rozlepionymi po mieście i na łamach marcowego numeru „Kroniki Bocheńskiej" jako znakomitego wydawnictwa, zawierającego kompendium wiedzy o Bochni, która będzie ważną pomocą edukacyjną dla nauczycieli i uczniów, i z którą powinni zapoznać się „obowiązkowo" wszyscy mieszkańcy Bochni, zmusza nas do krytycznej opinii, tym bardziej, że dopominają się o to nasi Czytelnicy. Pominięto w niej – może bez złej woli, a raczej może z pośpiechu wydawniczego - najważniejsze wydarzenia o patriotycznym wydźwięku z XIX i XX wieku. Historia Bochni została w niej krzywdząco zubożona, pomniejszona, a przecież *niejedno z miast* – pisze recenzent – *może Bochni pozazdrościć takiej tradycji patriotycznej i takiego zaangażowania jej mieszkańców w sprawę narodową.*

Zamieszczamy także kolejny trzeci odcinek artykułu *„Bochniacy w legionach"* pokazujący udział mieszkańców Ziemi Bocheńskiej w kampanii wołyńskiej i w największej bitwie Legionów Polskich pod Kostiuchnówką 4 – 5 lipca 1916 r. Jest tam także bogaty materiał ilustracyjny. Po pierwszych dwóch odcinkach tego artykułu z dużym uznaniem nasza redakcja odnotowuje wzmożony napływ do redakcji materiałów wspomnieniowych od rodzin legionistów, uzupełnienia, a także sprostowania i fotografie z albumów rodzinnych. To także efekt naszej wystawy *„Bochniacy na szlaku legionowym"*, która obecnie prezentowana jest w salonach Muzeum Niepodległości w Warszawie. W tym numerze zamieszczamy dwa artykuły wspomnieniowe red. Jacka Strzałki o jego dziadku Wacławie Strzałce i prof. dr hab. Janusza Sondla o ojcu prof. dr Janie Karolu Sondlu, który służył w I Brygadzie LP u boku Józefa Piłsudskiego.

Jak zwykle bogata w wydarzenia z udziałem Stowarzyszenia jest KRONIKA, a także ciekawe są kolejne artykuły: wspomnieniowy w pierwszą rocznicę śmierci Herminy Przemyk, która była prezesem zaprzyjaźnionego z naszym Stowarzyszeniem Towarzystwa Miłośników Zarzecza, opis uroczystości odnowienia doktoratu prof. dr hab. Janusza Sondla, która odbyła się 5 marca br. w auli Collegium Novum w Krakowie. W cyklu *„Podróże kształcą i uczą tolerancji"* prof. dr hab. Janusz Żarek opisuje wycieczkę do Tybetu. Prof. dr hab. Jan Pinowski rozpoczął ciekawy cykl artykułów *„Nowa Zelandia kontynent bez ssaków"* problemami z jakimi spotkał się w1986 roku wyjeżdżając z PRL-u na XX Międzynarodowy Kongres Ornitologiczny w Nowej Zelandii obradujący na Uniwersytecie Christchurch na Wyspie Północnej, na którym pełnił funkcje wiceprzewodniczącego.

Redakcja
„Wiadomości Bocheńskich"

PTTK Oddział Bochnia zaprasza

Bocheński Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) powstał w 1928 roku. Inicjatorem i pierwszym prezesem Oddziału został ks. Walenty Gadowski (1861-1956) polski taternik i duchowny katolicki, twórca najtrudniejszej tatrzańskiej ścieżki znanej pod nazwą Orlej Perci oraz Sokolej Perci w Pieninach.

W ramach zmian ustrojowych powojennej Polski, w grudniu 1950 roku nastąpiło w skali kraju połączenie przedwojennych organizacji turystycznych, tj. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) w jedną organizację, która przyjęła nazwę Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK).

PTTK Oddział w Bochni jest organizacją pozarządową, stowarzyszeniem prowadzącym działalność społecznie użyteczną, PTTK jest organizacją apolityczną i światopoglądowo neutralną. PTTK Oddział w Bochni posiada osobowość prawną i jest wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego. Na koniec 2014 roku zrzeszał 121 członków z opłaconą składką PTTK.

Przy Oddziale działa Koło Przewodników Beskidzkich im. ks. Walentego Gadowskiego, które zrzesza 32 przewodników posiadających uprawnienia górskie i terenowe, Terenowy Referat Weryfikacyjny, w którym zrzeszeni są przodownicy turystyki górskiej, których zadaniem jest weryfikacja odznaki GOT, a także oddziałowej odznaki Korona Polskich Beskidów i Szlak Architektury Drewnianej – Małopolska.

W kadrze programowej Oddziału działają także znakarze, którzy opiekują się szlakami turystycznymi biegnącymi przez Bochnię i powiat bocheński. Dbamy o szlaki górskie (84,5 km) i narciarskie (34 km). W roku 2013 odnowiliśmy 64,5 km szlaków górskich a w 2014 23,5 km. Współpracujemy z biurami turystycznymi, organizacjami pozarządowymi i innymi organizatorami wypoczynku i turystyki aktywnej w Polsce. W ramach współpracy: informujemy, pomagamy, rezerwujemy noclegi, świadczymy usługi przewodnickie i zachęcamy do zwiedzania ziemi bocheńskiej.

Punkt Informacji Turystycznej działający przy Oddziale udziela informacji dotyczących nie tylko atrakcji turystycznych miasta i regionu, ale także związanych z życiem kulturalnym i codziennym Bochni. Informacje udzielane są telefonicznie, za pomocą Internetu oraz turystom odwiedzającym miasto, którzy przychodzą do biura.

W naszych imprezach uczestniczą mieszkańcy naszego miasta i powiatu, ale także osoby które przyjeżdżają z różnych miast w Polsce m.in.: z Krakowa, Łodzi, Warszawy, Tarnowa, Buska Zdrój, Brzeska, Jurkowa.

PTTK oddział w Bochni mieści się przy ul. Bernardynskiej 10, tel./ fax (14) 612–27–62. Biuro jest czynne: poniedziałek w godz. 9.00 – 12.00 i 17.00 – 20.00, wtorek – piątek w godz. 9.00 – 15.00, **www.bochnia.pttk.pl**, e–mail: pttkbochnia@interia.pl

Wszystkich chcących skorzystać z bogatej oferty imprez organizowanych przez bocheński PTTK zapraszamy do naszego biura lub na naszą stronę internetową, na której znajduje się aktualny kalendarz imprez na 2015 rok.

oprac. PTTK



W Chodenicach grali w tenisa

Po raz 14. strażacy z Chodenic zorganizowali podczas ferii zimowych turniej tenisa stołowego. W zawodach o Puchar Prezesa OSP wzięło udział blisko 20 uczestników z Bochni oraz Bytomska. W grupie starszej najlepszym okazał się Wojciech Rzenno, drugie miejsce zajął Maciej Kasprzyk, a trzecie – Damian Strach. Wśród dziewcząt zwyciężyła Patrycja Nóżka, pokonując Paulinę Waligórę i Olę Kaczmarczyk, a w kategorii chłopców (grupa młodsza) najlepszym okazał się Miłosz Biernat.

Puchary zwycięzcom i nagrody – wszystkim uczestnikom zawodów wręczał prezes OSP Stanisław Bukowiec, w towarzystwie głównego sędziego turnieju Mariana Biernata. W przygotowanie zawodów włączyli się również Katarzyna Kaszuba, Damian Słonina, Artur Rzenno, Marcin Czekotowski i Szczepan Kasprzyk.

mto



Tak, w Bochni są harcerze!

Często chodząc ulicami Bochni w mundurach harcerskich, widzimy zdziwienie na twarzach mijających nas ludzi. Zazwyczaj tylko obok nas przechodzą, patrząc skrycie z ukosa, czasami dzieci dyskretnie pytają swoich rodziców „Mamo, a kim oni są?", a jeszcze częściej pada pytanie „To harcerze są w Bochni?!"

Otóż tak - jesteśmy i nadal staramy się robić wiele dobrego (chociaż nie zawsze to widać).

Pierwsze drużyny harcerskie w Bochni powstały już w 1912, już dwa lata po rozpoczęciu działania Harcerstwa na teranie Polski. Niestety, prace bocheńskiego hufca przerwały I i II wojna. Skauci postanowili nie stać biernie i przystąpili do obrony swojej Ojczyzny. Harcerki pełniły głównie służbę sanitarną, zajmowały się również kolportażem ulotek i prasy podziemnej oraz pełniły funkcję łączniczek. A harcerze podjęli służbę w szeregach AK.

Teraz też działamy! Związek Harcerstwa Polskiego wychowuje dzieci i młodzież na aktywnych i odpowiedzialnych obywateli.

Obecnie w Hufcu działa kilkunastu instruktorów (wychowawców-wolontariuszy), którzy bezinteresownie poświecają swój wolny czas na pracę z dziećmi i młodzieżą.

Hufiec zrzesza drużyny z Grobli, Mikluszowic, Łapanowa, Jodłówki i Bochni. Należy do nas ponad 170 osób.

Lokal Komendy Hufca znajduje się w Bochni przy ul. Bernardyńskiej 10.

Jeśli chcesz się o nas dowiedzieć, otwarcie porozmawiać i pobawić się?

Zapraszamy na „Dzień Uśmiechu". Przyjdź 11 kwietnia na bocheński rynek. Harcerze poprowadzą pokaz udzielania pierwszej pomocy oraz zorganizują wiele ciekawych zajęć tj. malowanie twarzy, tor przeszkód i wiele innych. Skauci będą na was czekać już od godziny 10.00.

wj

Przekaż 1% swojego podatku dochodowego harcerzom z Powiatu Bocheńskiego

Zwracamy się z gorącym apelem o przekazanie 1% swego podatku dochodowego. Będzie on stanowił dla Hufca ZHP Bochnia nieocenioną pomoc w realizacji programu wychowawczego.



Jak to zrobić:

Przekazanie przez podatników swojego 1% dla HUFCA ZHP BOCHNIA jest niezwykle proste. Wystarczy wypełnić odpowiednie rubryki w rocznym zeznaniu podatkowym. Po wyliczeniu, ile podatku będziemy mieli do zapłacenia w tym roku, w rubrykach zeznania podatkowego wpisujemy:

- w rubryce Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego – Numer KRS wpisujemy numer, pod jakim ZHP Chorągiew Krakowska - Hufiec Bochnia widnieje w Krajowym Rejestrze Sądowym, czyli KRS 0000273492.
- **UWAGA WAŻNE:** w rubryce Informacje dodatkowe – Cel szczegółowy 1% należy koniecznie wpisać **Hufiec ZHP Bochnia**.

Więcej informacji na naszej stronie

www.bochnia.zhp.pl

Dziękujemy bardzo za przekazanie Państwa 1% podatku!!!

Walczyli o Puchar Stalproduktu

W sobotę 7 marca w hali widowiskowo-sportowej w Bochni rozegrano XVIII Turniej Halowy Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Stalprodukt SA.

Do rywalizacji przystąpiło sześć drużyn: Zakład Górniczo-Hutniczy „Bolesław" Bukowno, Huta Cynku Miasteczko Śląskie, Arcelor Mittal Kraków, Bank PeKaO SA Kraków, Stalprodukt S.A. i Stalprodukt Oldboys.

Przez 5 godzin trwały pojedynki „każdy z każdym". W finałowym meczu ubiegłoroczny triumfator z Bukowna zmierzył się z gospodarzami turnieju. Ekipie Stalproduktu do zajęcia pierwszego miejsca wystarczył remis. Jeszcze na trzy minuty przed końcem spotkania taki wynik widniał na tablicy świetlnej, jednak jeden błąd pozbawił bocheńskich hutników wygranej w turnieju. Tym samym zespół ZGH Bukowno obronił tytuł zdobyty przed rokiem i Puchar Zarządu ponownie stał się ich łupem.

Królem strzelców zawodów został Michał Leśniak. Najlepszym bramkarzem uznano Mateusza Nawarę z ZGH, a najlepszym zawodnikiem turnieju Andrzeja Musiała z Arcelor Mittal.

Puchar Fair Play powędrował natomiast do drużyny PeKaO SA Kraków.

Puchary i dyplomy wręczali dyrektor Segmentu Blach Bogusław Klęsk, kierownik Wydziału P-4 Tadeusz Basiaga oraz główny organizator turnieju, były członek zarządu i dyrektor finansowy Stalprodukt SA Antoni Noszkowski.

Jan Paruch



XX Turniej Tenisa Stołowego

19 lutego w Nieszkowicach Małych odbył się XX Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Bochnia. W zawodach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni, wzięło udział 72 uczestników, reprezentujących większość sołectw gminy Bochnia. Zwycięzcom, oprócz nagród rzeczowych i pamiątkowych dyplomów, wręczono okolicznościowe puchary. Nad sprawnym i sprawiedliwym przebiegiem rozgrywek czuwał główny sędzia zawodów – Tadeusz Bembenik. Końcowe wyniki zawodów, które zostały rozegrane w 6 kategoriach przedstawiają się następująco:

Szkoła Podstawowa – Dziewczęta: 1 miejsce: Joanna Skoczyńska z Cerekwi; 2 miejsce: Andżelika Badylak z Nieprześni; 3 miejsce: Daria Fiołek z Cerekwi.



Szkoła Podstawowa – Chłopcy: 1 miejsce: Nikodem Skoczek z Proszówek; 2 miejsce: Konrad Tota z Gorzkowa; 3 miejsce: Kamil Komoński z Buczyny.

Gimnazjum – Dziewczęta: 1 miejsce: Aleksandra Tytro z Brzeźnicy; 2 miejsce: Weronika Wąsik z Majkowic; 3 miejsce: Anna Wawszczyk z Nieprześni.

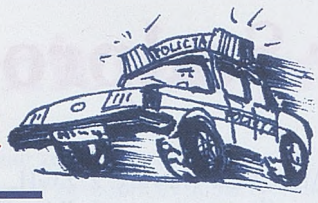
Gimnazjum – Chłopcy: 1 miejsce: Adrian Adamski z Brzeźnicy; 2 miejsce: Dawid Koprowski z Baczkowa; 3 miejsce: Grzegorz Kostuch z Nieszkowic Małych.

Open – Kobiety: 1 miejsce: Agnieszka Wawszczyk z Nieprześni; 2 miejsce: Sylwia Prokop w Woli Nieszkowskiej; 3 miejsce: Adrianna Wojcieszek z Zatoki.

Open - Mężczyźni: 1 miejsce: Damian Woźniak z Grabiny; 2 miejsce: Krzysztof Stańdo ze Stradomki; 3 miejsce: Karol Korbut z Siedlca.

jt

Kronika policyjna



- 18 lutego funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Bochni zatrzymali 30-letniego mieszkańca powiatu bocheńskiego podejrzanego o posiadanie marihuany i amfetaminy. Mężczyzna wpadł w ręce policji podczas kontroli drogowej. W trakcie kontroli policjanci znaleźli młynek do mielenia marihuany, marihuanę w ilości 1,56 grama oraz woreczek foliowy z amfetaminą o wadze 1,66 grama. W związku z posiadaniem narkotyków mężczyzna został zatrzymany i osadzony w komendzie policji w Bochni. Podobna sytuacja miała miejsce 5 lutego. Wtedy policjanci zatrzymali do kontroli samochód osobowy, którym poruszało się dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich, 18 letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego posiadał amfetaminę w ilości 0,97 grama. Chcąc ukryć narkotyk przed policjantami schował go do specjalnie zrobionego w tym celu schowka mieszczącego się w lewarku do zmiany biegów. 18-latek również został zatrzymany i przewieziony do komendy w Bochni, gdzie przedstawiono mu zarzuty posiadania narkotyków.

- 23 lutego policjanci z bocheńskiej komendy policji zatrzymali dwóch młodych mężczyzn w wieku 18 i 20 lat, którzy na terenie gminy Łapanów zniszczyli m.in. wiaty przystanków autobusowych i elewacje budynków malując na nich różne teksty i symbole obrażające jeden z klubów piłkarskich oraz jego kibiców. W trakcie dalszych czynności udało się ustalić, że zatrzymani wandale mają na koncie jeszcze inne przypadki niszczenia mienia, m.in. zniszczenie kolejnej wiaty przystanku autobusowego, oraz elewacji budynku jednego z klubów sportowych jak i prywatnych budynków gospodarczych, a także zniszczenie znaków drogowych i baneru reklamowego. Obydwaj młodzi mieszkańcy powiatu bocheńskiego usłyszeli zarzuty niszczenia mienia, za które grozi kara pozbawiania wolności od 3 miesięcy do lat 5. W przedmiotowej sprawie nadal trwają czynności i nie wykluczone są dalsze zatrzymania osób z nią związanych.

- 26 lutego funkcjonariusze policji wspólnie z Inspektorami Kontroli Skarbowej UKS w Krakowie zatrzymali dwóch mężczyzn, mieszkańców Bochni, którzy posiadali i handlowali wyrobami tytoniowymi bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Mężczyźni handlowali tytoniem i papierosami na jednej z ulic zlokalizowanych w rejonie miejskiego targowiska, a nielegalny towar trzymali w samochodzie. Wpadli w chwili kiedy jeden z nich wyciągnął z pojazdu partię papierosów do sprzedaży. W trakcie przeszukania pojazdu policjanci i inspektorzy ujawnili i zabezpieczyli 38 paczek suszu tytoniowego o łącznej wadze 19 kg oraz 120 paczek papierosów różnych marek bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Wstępnie wyliczono, że oszuści uszczuplili budżet państwa na sumę około 16 300 złotych. Mężczyźni, 29 i 24 latek zostali zatrzymani i przewiezieni do bocheńskiej komendy, gdzie uczestniczyli w dalszych czynnościach procesowych. W trakcie przesłuchania przyznali się do posiadania i handlu nielegalnym tytoniem i papierosami. Zgodnie z obowiązującymi procedurami policja w najbliższym czasie przekaże sprawę Urzędowi Kontroli Skarbowej w Krakowie, która zajmie się dalszym losem handlarzy.

- 3 marca została brutalnie zamordowana mieszkanka Lipnicy Dolnej (gmina Lipnica Murowana). We wtorkowy poranek, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Brzesku odebrał telefoniczne zgłoszenie o mężczyźnie, który zaatakował nożem kobietę; do zdarzenia doszło w hostelu w Jadownikach koło Brzeska. Dyżurny w trybie pilnym skierował na miejsce posiadane w dyspozycji patrole policyjne. Jako że sprawca zamknął się w pokoju hotelowym i nie reagował na wezwanie do otwarcia drzwi, funkcjonariusze podjęli decyzję o ich wyważeniu. Po siłowym wejściu do pokoju policjanci obezwładnili napastnika oraz umożliwili działanie załodze pogotowia ratunkowego. Niestety, na pomoc dla 29-letniej mieszkanki Lipnicy było już za późno – kobieta zmarła od licznych (około sześćdziesięciu) ran kłutych i ciętych. U zatrzymanego 32-letniego Piotra S., mieszkańca powiatu tarnowskiego, policjanci znaleźli noże, służące do popełnienia czynu. Jak ustalili mundurowi, sprawca ataku znał swoją ofiarę. Należy nadmienić, że inny mężczyzna, mieszkaniec Brzeska, który w chwili zdarzenia przebywał w pokoju wraz z kobietą, usiłował przeszkodzić napastnikowi; ów mężczyzna odniósł obrażenia przedramion. Zatrzymany sprawca został osadzony w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych brzeskiej komendy Policji. Badanie



- 27- 28 lutego funkcjonariusze KPP w Bochni, w ramach wojewódzkiej akcji pod kryptonimem „Alkohol i narkotyki" przebadali trzeźwość około 1000 kierowców, wśród których 6 kierowało swoimi pojazdami pod wpływem alkoholu. W piątek 27 lutego policjanci zatrzymali trzech nietrzeźwych kierujących wśród których największe stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu miał 33-letni kierowca osobowego Seata. W Sobolowie, w trakcie kontroli „wydmuchał" on 1,56 promila alkoholu. Mężczyzna stracił prawo jazdy. Dzień później, w sobotę policjanci z komendy w Bochni oraz komisariatu w Nowym Wiśniczu zatrzymali kolejnych trzech kierujących na „podwójnym gazie". Tym razem niechlubnym „rekordzistą" okazał się 38-letni kierowca Daewoo Matiza, który został zatrzymany do kontroli drogowej również w Sobolowie, a w chwili badania stanu trzeźwości miał w wydychanym powietrzu 2,94 promila alkoholu. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy, a za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Wzmożone działania „Alkohol i Narkotyki" prowadzone są cyklicznie przez cały rok, przynajmniej raz w miesiącu. Ponadto codziennie funkcjonariusze KPP w Bochni prowadzą doraźne działania wymierzone w nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego.
fot. KPP Bochnia

trzeźwości Piotra S. wykazało, że w chwili zdarzenia nie był on pod wpływem alkoholu; aby sprawdzić, czy mężczyzna nie był pod działaniem środków odurzających, została mu pobrana krew. Wielogodzinne czynności na miejscu zdarzenia prowadzili policjanci Komendy Powiatowej Policji w Brzesku, pod nadzorem prokuratora. Działania śledczych polegały m.in. na wykonaniu oględzin, zabezpieczaniu śladów i przedmiotów, które mogą posłużyć jako dowody w prowadzonym postępowaniu. Prokuratura Rejonowa w Brzesku czyn mężczyzny zakwalifikowała jako zbrodnię zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, co zagrożone jest karą dożywotniego pozbawienia wolności. Decyzją Sądu Rejonowego w Brzesku, w dniu 5 marca 2015 r. Piotr S. został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy.

- 10 marca policjanci z Bochni i Nowego Wiśnicza wyeliminowali z ruchu drogowego 4 nietrzeźwych kierujących, z których rekordzista miał prawie 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu, a dwóch nie posiadało dodatkowo uprawnień do kierowania pojazdami. Pierwszy z nich został zatrzymany w Cikowicach, kiedy kierował rowerem po drodze publicznej. Z racji tego, że miał on widoczne problemy z utrzymaniem równowagi w trakcie jazdy został zatrzymany i zbadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Urządzenie pomiarowe wskazało u 47-latka 0,56 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kolejny kierowca zatrzymany do kontroli drogowej przez bocheńskich policjantów kierował samochodem osobowym w Baczkowie. W trakcie badania stanu trzeźwości urządzenie pomiarowe wskazało wynik 1,62 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierującemu, 61-letniemu mieszkańcowi powiatu bocheńskiego zatrzymano prawo jazdy, a za przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości w najbliższym czasie odpowie przed sądem. Tuż po godzinie 16:00 w Leksandrowej policjanci z komisariatu w Nowym Wiśniczu zatrzymali kierującego ciągnikiem rolniczym. Mężczyzna był mocno nietrzeźwy, a potwierdziło to dodatkowo badanie, w którym alkomat wskazał wynik 2,68 promila alkoholu. Mało tego, w trakcie sprawdzania kierowcy w systemie policyjnym okazało się, że ma on cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi oraz zakaz kierowania takimi pojazdami, który nałożył na niego sąd. Teraz mężczyzna odpowie przed sądem nie tylko za przestępstwo kierowania traktorem w stanie nietrzeźwości, ale również za niestosowanie się do wyroku sądu. Ostatni nietrzeźwy kierował samochodem osobowym w Jodłówce mając w organizmie 1,44 promila alkoholu. Dodatkowo 47-latek, mieszkaniec powiatu bocheńskiego wsiadł za „kółko" swojego Opla mimo, iż nie posiadał prawa jazdy. Zgodnie z przepisami kk przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 2, natomiast przestępstwo niestosowania się do orzeczonego przez sąd zakazu kierowana pojazdami mechanicznymi zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3.

12 marca policjanci z bocheńskiej komendy brali udział w ogólnopolskich działaniach pod kryptonimem „PASY". Działania te mają na celu dyscyplinowanie kierujących pojazdami jak i pasażerów do przestrzegania obowiązkowego zapinania pasów w trakcie podróżowania pojazdami, jak również prawidłowego przewożenia dzieci. Stosowanie pasów bezpieczeństwa zarówno przez kierowców jak i pasażerów znacznie zwiększa szansę przeżycia lub uniknięcia obrażeń podczas wypadku i kolizji drogowej.

Zbadano mechanizm ukazujący co się dzieje z samochodem i kierowcą w czasie uderzenia w przeszkodę przy jeździe z prędkością ponad 80 km na godzinę – przedstawia się on następująco:

- po 0,026 sekundy od początku wypadku zderzak i przód samochodu jest już zgnieciony, a nie zapięty pasami kierowca kontynuuje ruch z prędkością 80 km/godz.;
- po 0,039 sekundy kierowca wraz z siedzeniem zostaje uniesiony o 15 cm;
- po 0,044 sekundy uderza klatką piersiową w kierownicę;
- po 0,050 sekundy opóźnienie działające na osobę 80 razy przewyższa masę ciała;
- po 0,068 sekundy ciało kierowcy uderza w deskę rozdzielczą z siłą 6 ton;
- po 0,092 sekundy głowa kierowcy uderza w przednią szybę;
- po 0,100 sekundy, ciało kierowcy po uderzeniu w kolumnę kierownicy, wypada na zewnątrz wybijając przednią szybę – obrażenia powodują śmierć na miejscu!
- po 0,110 sekundy wrak auta zaczyna się cofać;
- po 0,150 sekundy w miejscu wypadku zalega cisza.

(źródło: Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego)

- Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Bochni zatrzymali 30-latka podejrzanego o dokonanie kradzieży z włamaniem do domu jednorodzinnego mieszczącego się w Bochni przy ulicy Popka do jakiej doszło 3 lutego 2015 roku. Łupem złodzieja padł sprzęt RTV i AGD, elektronarzędzia, obraz, oraz zabytkowy barometr dużej wartości.W sumie wartość skradzionych przedmiotów opiewała na kwotę blisko 10 tysięcy złotych. 30-letni mieszkaniec Bochni został zatrzymany i osadzony w bocheńskiej komendzie policji. Podczas przeszukania jego mieszkania policjanci znaleźli i zabezpieczyli część skradzionych przedmiotów. Część przedmiotów 30-latek zdążył oddać do lombardu, ale i te również zostały odzyskane i zabezpieczone. Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa kradzieży z włamaniem. W trakcie przesłuchania przyznał się do winy. Mężczyzna ten znany jest policji, gdyż w przeszłości był już karany, między innymi za kradzież. Przestępstwo kradzieży z włamaniem zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 10. Fot. KPP Bochnia





- 13 marca jak poinformowała KPP w Bochni „Na ulicy Karosek w Bochni zapalił się autokar komunikacji miejskiej. Pojazd ten poruszał się ulicą Konstytucji 3 Maja w kierunku ulicy Karosek. Już wtedy widać było wydobywający się z komory silnika pojazdu gęsty biały dym – a wiemy o tym od Komendanta Powiatowego Policji w Bochni, podinsp. Mariusza Dymury, który wraz ze swym zastępcą komisarzem Mirosławem Strachem jechał bezpośrednio za wspomnianym autokarem, a chwilę później brał udział akcji gaśniczej. W chwili gdy autobus skręcił na ulicę Karosek z komory silnika buchnął ogień, a autobus się zatrzymał. Policjanci widząc co się dzieje, natychmiast zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a komendant Mariusz Dymura za pomocą gaśnicy z pojazdu służbowego zaczął gasić pożar. Po chwili do akcji gaszenia dołączył również kierowca autobusu. Można śmiało powiedzieć, że dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji udało się zapobiec poważnemu zagrożeniu, gdyż ulice Konstytucji 3go Maja i Karosek są odcinkami o bardzo dużym natężeniu ruchu pojazdów jak również pieszych.

W pamięci mamy niedawny pożar autokaru na drodze K-94, na odcinku bocheńskiej obwodnicy, gdzie doszczętnie spłonął autokar jadący do Gorlic. W tamtym przypadku nie udało się uratować autokaru, na szczęście dzisiaj przytomna reakcja podróżujących za autokarem policjantów pomogła uchronić życie i zdrowie osób jak również zapobiegła dużym stratom mienia". Fot. KPP Bochnia

W działaniach uczestniczyło 16 policjantów bocheńskiej „drogówki", którzy skontrolowali 59 pojazdów oraz podróżujących nimi osób. Wskutek ujawnionych wykroczeń policjanci nałożyli 56 mandatów karnych, w tym 44 na kierujących, którzy nie korzystali z pasów bezpieczeństwa, 3 mandaty na pasażerów za to samo wykroczenie oraz 9 mandatów za inne wykroczenia.

- 12 marca patrol policjantów w Bochni zatrzymał do kontroli drogowej kierującego pojazdem ciężarowym marki MAN, który wjechał do miasta pomimo obwiązującego zakazu tonażowego. W trakcie kontroli trzeźwości 32-letniego kierowcy okazało się, że brak zapiętych pasów i nieprzestrzeganie znaków drogowych to nie jedyne przekroczenia przepisów, gdyż alkomat wskazał u mężczyzny 0,88 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Z ustaleń policji wynika, że kierowca jechał z Wieliczki do jednego z bocheńskich zakładów celem załadunku pojazdu. W najbliższym czasie 32-latek odpowie za swoje postępowanie przed sądem i na pewno będzie się musiał pożegnać także z pracą kierowcy na dłuższy czas. Ponadto za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 2.

- 13 marca około godziny 00:30, w trakcie patrolu policjanci zauważyli pojazd marki Peugeot zaparkowany w rejonie dawnego hotelu, w którym siedział mężczyzna. W trakcie legitymowania kierowcy, z wnętrza pojazdu wydobywał się charakterystyczny zapach marihuany. Kontrola pojazdu zaowocowała ujawnieniem woreczków foliowych z suszem marihuany oraz amfetaminą. W trakcie kontroli osobistej policjanci ujawnili kolejne dwa woreczki z amfetaminą. W sumie w policjanci ujawnili i zabezpieczyli środki odurzające w postaci marihuany o łącznej wadze 15 gram, oraz narkotyki tj. amfetaminę o łącznej wadze 1,81 grama. Młody mieszkaniec powiatu bocheńskiego został zatrzymany i przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Bochni, gdzie usłyszał zarzut posiadania narkotyków. Jak się okazuje, nie jest to jego pierwszy konflikt z prawem, gdyż wcześniej był już karany za podobne przestępstwo. W najbliższym czasie będzie musiał stanąć przed sądem, który za popełnione przestępstwo posiadania narkotyków wymierzy mu odpowiednią karę.

- 13 marca o godzinie 14. 20 policjanci w centrum Bochni zatrzymali do kontroli drogowej kierującego dostawczym samochodem marki Opel Combo, który nie korzystał z pasów bezpieczeństwa, a ponadto przewoził na fotelu obok również nie zapięte w pasy małe dzieci w wieku 5 i 10 lat. Kolejna część kontroli pokazała, że zachowanie mężczyzny przekracza wszelkie granice bezmyślności. Już przy pierwszym kontakcie z kierującym policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu i w związku z tym niezwłocznie poddali go badaniu na stan trzeźwości. Wynik badania wskazał, że mężczyzna jest pijany i ma w wydychanym powietrzu 1,32 promila alkoholu. Ponadto 31-letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego kierował samochodem nie mając prawa jazdy, które wcześniej stracił również za jazdę po pijanemu. Jak się okazało matka dzieci, a konkubina zatrzymanego mężczyzny nie wiedziała o niczym. Po stawieniu się na komendzie policji przekazano dzieci matce, a mężczyzna uczestniczył w dalszych czynnościach. W najbliższym czasie mężczyzna odpowie przed sądem za swoje zachowanie.

- 16 marca na ulicę Chodenicką w Bochni udał się patrol bocheńskiej drogówki wezwany do zlikwidowania zaistniałej tam kolizji drogowej, której sprawca, kierujący osobowym volkswagenem miał oddalić się z miejsca zdarzenia. Policjanci jadąc ulicą Chodenicką zauważyli wskazany przez poszkodowanego pojazd i stosownym znakiem nakazali kierującemu zatrzymać pojazd. Siedzący za kierownicą mężczyzna widząc patrol policji podjął ucieczkę. Po krótkim pościgu policjanci zatrzymali osobowego volkswagena oraz podróżujących nim dwóch mężczyzn. Jak się okazało obaj byli nietrzeźwi. Pierwszy z nich 32-latek bez stałego miejsca zamieszkana miał w wydychanym powietrzu ponad 2 promile alkoholu i to on kierując samochodem zdecydował się na ucieczkę przed policją. Siedzący obok niego pasażer również został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z uwagi na to, że od razu przyznał się policjantom do tego, że to on, kierując chwilę wcześniej samochodem spowodował kolizję drogową na ulicy Chodenickiej i uciekł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna ten, 25-letni mieszkaniec Bochni w chwili badania miał w wydychanym powietrzu 0,88 promila alkoholu. W trakcie kontroli pojazdu policjanci ujawnili w jego wnętrzu odcięte, używane katalizatory samochodowe. Z uwagi na podejrzenie, iż pochodzą one z kradzieży obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do komendy policji w Bochni. Kiedy już wytrzeźwieli, w dalszych czynnościach proce-

sowych prowadzonych przez śledczych bocheńskiej policji udało się ustalić, że katalizatory pochodzą z kradzieży, do której doszło na terenie jednego z punktów demontażu pojazdów w Bochni. Do kradzieży przyznał się 32-letni mężczyzna, a wartość skradzionych części oszacowano na kwotę 1800 złotych. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, a ponadto 32-latek usłyszał zarzut kradzieży. Z kolei 25-latek z Bochni oprócz zarzutów kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości odpowie również za spowodowanie kolizji drogowej.

- 17 marca bocheńscy policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą wspólnie z funkcjonariuszami Izby Celnej w Krakowie skontrolowali 4 lokale na terenie powiatu bocheńskiego, wobec których istniały uzasadnione podejrzenia, że odbywają się tam nielegalne gry na automatach. W trakcie kontroli w 3 punktach w Bochni oraz w jednym, zlokalizowanym na terenie Rzezawy ujawniono i zabezpieczono w sumie 10 automatów, które zgodnie z prawem mogą znajdować się jedynie w kasynach. Ujawnione maszyny działały niezgodnie z obowiązującym przepisami ustawy o grach hazardowych i dlatego zostały zatrzymane. W najbliższym czasie dalsze postępowanie prowadzone już przez funkcjonariuszy Urzędu Celnego w Krakowie ukierunkowane będzie na wyciągnięcie konsekwencji wobec osób zajmujących się tym nielegalnym procederem. Kontrole takie jak te przeprowadzone 17 marca nie są pierwszymi na terenie powiatu bocheńskiego. Ostatnia taka akcja miała miejsce w lutym br. kiedy to policjanci i celnicy zatrzymali 11 nielegalnie funkcjonujących automatów do gier.

- 17 marca policjanci zatrzymali mężczyznę, który w mieszkaniu zgromadził 126 sztuk amunicji do broni palnej. Wśród zabezpieczonych naboi 10 sztuk należało do tzw. amunicji ostrej, natomiast 116 sztuk to tzw. „ślepaki". Policję zaalarmowała jedna z osób wspólnie mieszkających z 44-latkiem, która po wyprowadzeniu się mężczyzny z mieszkania znalazła pozostawione przez niego pudełeczka z nabojami. Mężczyzna przyznał się, że znalezione naboje to jego własność. Z posiadania amunicji tłumaczył się policjantom tym, że zdobył ją „na pamiątkę" w trakcie odbywania służby wojskowej ponad 20 lat temu. Nielegalne posiadanie amunicji zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

- 18 marca policjanci z Bochni zatrzymali mężczyznę, który włamał się do nieczynnego warsztatu mechanicznego przy ulicy Wiśnickiej w Bochni, z którego ukradł elektronarzędzia, dwa silniki elektryczne, trzy przemysłowe prostowniki i inne narzędzia będące na wyposażeniu warsztatu. Wartość skradzionych przedmiotów łącznie oszacowano na kwotę prawie 2500 złotych. Policja o włamaniu została poinformowana 11 marca br. przez właściciela warsztatu, który od dłuższego czasu przebywał poza miejscem zamieszkania i tuż po powrocie ujawnił brak narzędzi. Technicy kryminalistyki prowadząc oględziny miejsca zdarzenia ustalili, że sprawca włamał się do budynku wypychając jedno z okien. W trakcie przesłuchania zatrzymanego mężczyzny okazało się, że włamania dokonał w grudniu 2014 roku, a skradzione silniki, spawarki i prostowniki zdążył od tego czasu rozebrać w celu odzyskania z nich metali kolorowych. Uzyskaną w ten sposób miedź sprzedał na skupie złomu otrzymując za to około 400 złotych. Policjanci przedstawili 24-latkowi zarzuty kradzieży z włamaniem, do których podejrzany się przyznał.

- 21 marca o 15:10 w Zbydniowie zatrzymano mężczyznę w Audi, który kierował samochodem nie posiadając do tego uprawnień, ponadto był nietrzeźwy – miał aż 2,41 promila. Kierujący za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Kilka godzin później o 18:40 w Borku mężczyzna jechał rowerem w stanie nietrzeźwości, miał 2,12 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

- 22 marca około godz. 8.15 kierująca samochodem Toyota Yaris jadąc ul. Konstytucji 3-go Maja w kierunku centrum Bochni na skrzyżowaniu z ul. Więźniów Oświęcimia wykonując manewr skrętu w lewo nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem Opel Vectra i doprowadziła do zderzenia czołowego samochodów. Kierujący Oplem po udzieleniu pomocy w szpitalu w Bochni został zwolniony do domu. Kierującej zatrzymano prawo jazdy.

- 22 marca około godz. 11.00 w Proszówkach policjanci zatrzymali 47-letniego mężczyznę, który kierował w stanie nietrzeźwości samochodem marki Land Rover - 2,20 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zatrzymano mu prawo jazdy, oraz dowód rejestracyjny za brak badań technicznych pojazdu. Tego samego dnia w Drwini policja zatrzymała 58-letniego mężczyznę, który jechał rowerem po drodze publicznej mając 1,34 promila alkoholu w organizmie.

- 24 marca na drodze nr 94 w Łapczycy miał miejsce tragiczny wypadek z udziałem autobusu i samochodu osobowego Fiat Seicento. W wyniku zderzenia obu pojazdów poszkodowany został kierujący Fiatem. Mimo podjętej akcji reanimacyjnej 38-letniego mężczyzny, mieszkańca Bochni nie udało się uratować. Nikt z pasażerów autobusu, którym podróżowały dzieci ze Skawiny wracające z Kopalni Soli w Bochni nie ucierpiał.

REKLAMA



ZIEMIA BOCHEŃSKA

ADRES REDAKCJI:
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: **14/ 611 00 71**
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Mirosław Drożdż, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

SPONSORZY GAZETY:
Krakowski Bank Spółdzielczy, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras, DOOR, R-BUD, Archidom, Biuro Tłumaczeń - Joanna Świerczek i Aneta Cichoń, Jerzy Pyciak, MMP, Granpol, Metalspaw Proszówki, Firma Pogrzebowa NOWAK, Centrum Korekcji Wzroku, Stacja Paliw Orlen w Proszówkach, Sklep z odzieżą roboczą i BHP INTERGO, POLBRUK - Bochnia ul. Partyzantów 7, Hotel i Restauracja PANORAMA.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej zgodą.

Numer zamknięto
24 marca 2015 roku

Horoskop

BARAN

Dla większości Baranków w kwietniu Słońce naprawdę zaświeci. Twoja wiosna będzie pełna pogody i beztroski. Wybierz się z rodziną na górską wycieczkę. Za pogodę ręczyć nie można, ale na pewno nie zabraknie atrakcji, dopisze towarzystwo i nudzić się nie będziesz. Korzystaj z atrakcji jakie daje przyroda, gdyż w maju czeka Cię mnóstwo pracy, nie zawsze tej najprzyjemniejszej.

BYK

Twoje motto na najbliższy czas brzmi – myśl logicznie, unikaj przesady, kieruj się jasnymi zasadami. Jeśli nie będziesz świadomy zarówno swoich błędów, jak i mocnych stron, możesz wciąż odruchowo popełniać te same błędy, a złośliwy Jowisz postawi Cię wobec takich wyborów, kiedy właściwie żadne wyjście nie będzie najlepsze.

BLIŹNIĘTA

Zaraz po Wielkanocy nadejdzie dla Bliźniąt doskonały moment na rozpoczęcie ambitnych przedsięwzięć i podejmowanie odważnych decyzji, zarówno w sprawach osobistych, rodzinnych, jak i zawodowych. Masz teraz wszelkie predyspozycje by osiągnąć duży sukces. Może nie taki o jakim marzysz, ale na miarę Twoich możliwości. Jak to mówią – po łyżeczce...

RAK

Można powiedzieć, że szczęściarz z Ciebie. Tak jak w przysłowiu „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta" i Ty możesz teraz dużo zyskać. Masz ogromną szansę skorzystać na wiosennym przesileniu i wyjątkowo dobrze wypaść na tle kolegów z Twojej pracy, którzy raz po raz popełnią jakieś błędy. Jednym słowem osiągniesz wiele, choć dużo się nie napracujesz.

LEW

Jeśli jeszcze nigdzie nie zaplanowałeś urlopu, to jest ku temu stosowna chwila. W drugiej połowie kwietnia może okazać się bowiem, że najatrakcyjniejsze miejsca będą już zajęte. Poza tym ciała niebieskie będą sprzyjać realizacji Twoich ambitnych planów. Bądź więc wytrwały i polegaj na swoich przeczuciach. Nie bój się nowych wyzwań i stroń od kredytów.

PANNA

W nadchodzącym czasie postaraj się być bardziej aktywną w pracy, odważnie zarządzaj też swoimi finansami. Bądź otwarta na propozycje i pomysły innych osób, na życzliwą radę, a nawet pojednawcze gesty. Wenus sprawi, że Panny będą wprost rozchwytywane przez wielbicieli, z którymi mają szansę przeżyć wiosenną przygodę.

WAGA

Wielkanoc, jak i kilkadziesiąt kolejnych dni upłynie Wagom w wiosennej atmosferze i nie będą zmuszane, aby pokazywać lwi pazur. Będziesz natomiast musiała wykorzystać bystrość swojego umysłu, przebiegłość i umiejętność radzenia sobie w negocjacjach. Niektóre z Wag czeka bowiem „gra" o duże pieniądze związane ze zmianą stanowiska. Myślę jednak, że dasz radę.

SKORPION

Po nie do końca udanym przedwiośniu, odczujesz teraz zdecydowaną poprawę nastroju. Nie zrażaj się, jeśli nie uda Ci się szybko zrealizować zbyt wielu przedsięwzięć. Wszelkie niepowodzenia przyjmuj spokojnie i zastanów się nad ich przyczynami. Jeszcze przez pewien czas wstrzymaj się z ważnymi decyzjami i ostrożnie podchodź do tego, co większość uważa za słuszne.

STRZELEC

Wielu Strzelców będzie zapewne narzekać na nudę, marazm i zastój. Ten okres nie potrwa jednak zbyt długo, dlatego już kreśl plany, odrabiaj zaległości i porządkuj swoje sprawy zarówno zawodowe, jak i rodzinne. Jeśli tylko masz taką możliwość, poszerzaj swoją wiedzę oraz zdobywaj nowe doświadczenia. W miłości czekają na Ciebie same niespodzianki.

KOZIOROŻEC

Gwiazdy są trochę niezdecydowane. Z jednej strony mówią o wiosenno-świątecznym dłuższym wypoczynku, z drugiej zaś strony nie pozwalają Ci na całkowity luz i zbyt wielkie szaleństwo. Pomimo takiego obrotu sprawy najbliższy czas minie bez większych kłopotów i uda Ci się rozwiązać problemy, które od dawna Cię dręczyły. Nie podejmuj się zadań ponad swoje siły.

WODNIK

Stojąc u progu wiosny, możesz Wodniku naprawdę wiele zdziałać. Saturn pomoże Ci się pozbyć wszelkich ograniczeń, pokonać strach i obawy przed zmianami, które mogą Ci wyjść tylko na dobre. Będziesz miał także większy niż zwykle wpływ na innych. Ludzie chętnie Ci się podporządkują, a Twoją rolą jest docenienie ich zaangażowania.

RYBY

Kwiecień – plecień... Czeka Cię prawdziwy życiowy kołowrotek. Ani chwili wytchnienia, a do tego sporo niepewności. Nie załamuj jednak rąk, tylko postaraj się zrobić jak najwięcej. Za to już w weekend majowy, możesz spodziewać się wielu radosnych momentów. W trudnych chwilach możesz liczyć na większe wsparcie najbliższej rodziny i osób spod znaku Skorpiona.

ROR w KBS

Wybierz najlepszy dla siebie!

Karty z bezpłatnym ubezpieczeniem!

ROR DEBIUT
ROR STUDENT
ROR
ROR SENIOR
ROR VIP



Bankowość internetowa KBS24

Bankowość mobilna

Bezpłatna aplikacja!

Polski Bank **www.kbsbank.com.pl**

KBS 1898

Krakowski Bank Spółdzielczy

BANKOMAT 24h

Oddział Bochnia
32-700 Bochnia,
ul.. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS
Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzezawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,


HK
KOŁDRAS
Czas na
„Zwyczajną”
od Kołdrasa